Nr. 111. Kraków, Czwartek 8 Marca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	26 kor. — h.	13 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — **Główna trafika w Rynku.** — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 2; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchsbaum ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 30 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przywilej inicyatywy.

Kraków, 8 marca.

(k. s.) Kiedy pewnego poranka lutowego Anglicy w rowach swoich nad Ancrą ukończywszy ranną tualetę, zabrali się do herbaty i marmolady, wysunięte na przedpola patrole przyniosły im wieść piorunującą: Niemcy z naprzeciwka znikli!... Jeszcze wczoraj wieczór tu byli. Jeszcze dzisiaj nad ranem słychać było z ich rowów zwyczajny rozgwar żołnierski. A teraz! Cisza grobowa i pustka w ich rowach. — Gdzie się podzieli? Co oznacza to nagłe, dobrowolne opuszczenie odcinka, o którego posiadanie w zeszłorocznej ofenzywie walczono tak zażarcie przez całe cztery miesiące dzień w dzień, noc w noc?

Anglicy do dzisiaj nie wiedzą, co oznacza ten manewr niemiecki. Prasa angielska ciągle jeszcze deliberuje na ten temat, snując najrozmaitsze przypuszczenia. „Zmiana systemu“, „nowa taktyka“, „chęć przejścia do wojny ruchowej“ — oto domysły angielskie. Zirytowany „Manchester Guardian“ powiada sobie wprost, że jest to zwykłe opróżnienie niemożliwych do utrzymania pozycyj, ale zaraz ostrożnie dodaje: „Wygląda to zupełnie tak, jakby przez swój odwrót z nad Ancry pragnęli Niemcy ułatwić sobie jakieś plany gdzieindziej“. „Times nie bawi się w dociekania strategiczne, ale stwierdza po prostu, że „przez ten swój nieoczekiwany krok Niemcy zadały ciężki cios całemu planowi ofenzywy koalicyjnej. Rowy, szańce, umocnienia, pozycye artyleryi — słowem wszystko, co Anglicy spokojnie i metodycznie brali sobie na cel, znikło w ciągu jednej nocy i przeniosło się gdzieindziej. Teraz potrzeba za tem wszystkiem szukać dopiero, budować swoje pozycye na nowo, montować ciężką artyleryę, dobudowywać linie kolejowe, robić podkopy i miny zakładać, czyli po prostu tysiąc rozmaitych rzeczy, które już dawno uważano za zrobione i gotowe, potrzeba teraz robić na nowo“.

Niespodziany ten i nagły, a po mistrzowsku wykonany odwrót Niemców z nad Ancry zaniepokoił dowództwo angielskie więcej, niż kilka nieudanych ataków. Cel tego taktycznego pociągnięcia Niemców pozostaje dla nich tajemnicą. Widzą, że Hindenburg coś przygotowuje, ale nie mogą odgadnąć, co mianowicie.

Wojna na froncie zachodnim weszła już w pewien szablon, letnienie jego dawało wodzom angielskim spokój i równowagę sądu. Nagle widzą, że Niemcy porzucają szablon i bez walki, po cichu i tajemniczo, oddają kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych, o które ubiegłej jesieni tak zażarcie walczyli. Ustalone już pojęcia zaczynają się chwiać. Z nimi razem zaś chwieją się przygotowane aż do ostatniego drobiazgu plany.

Przypomina się mistrzowski odwrót Hindenburga w jesieni roku 1914 z nad Wisły. Pewnego dnia Niemcy znikli z oczu armiom rosyjskim. Wczoraj jeszcze bili się, szturmowali, słowem gwałtownie parli naprzód, dzisiaj zaś ślad po nich zastygł. Dowództwo rosyjskie tak się wówczas zdumiało, że aż zamarło na miejscu. Pięć dni Moskale myśleli, co to znaczy i — nie ruszali się z miejsca. Tymczasem zaś Hindenburg dokończył swego odwrotu i zaczął już ustawiać się do nowej ofenzywy.

Obecna niespodzianka niemiecka nad Ancrą jest jakgdyby zapowiedzią dalszych i większych bez porównania niespodzianek na wiosnę. — Wstępem do nich było niewątpliwie zaostrzenie wojny podmorskiej. „Manchester Guardian“, który w prasie angielskiej odznacza się stosunkowo największą prawdomownością i objektywnością, porównuje tę wojnę podmorską z obchodzeniem przez Niemcy lewego skrzydła armii lądowej angielskiej. Jeżeli Niemcom uda się wojna podmorska — wyznaje ten dziennik otwarcie — to największe zwycięstwo armii angielskiej na lądzie nie ocali Anglii od katastrofy.

Krytyczny moment wojny światowej przypadł na lato ubiegłe. Trzy koncentryczne ofenzywy: rosyjska, francusko-angielska i włoska, wreszcie wystąpienie Rumunii, stanowiły tak ciężkie zachwianie równowagi wojennej, że jeden fałszywy krok ze strony dowództwa mocarstw centralnych mógł pociągnąć za sobą nieodwołalną i całkowitą katastrofę. Kryzys ten został przezwyciężony. Równowaga wojenna została nie tylko odzyskana, lecz ustalona. Dowództwo, ujednostajnione i zharmonizowane do najwyższego stopnia, rozporządza dzisiaj maszyną wojenną, funkcyonującą precyzyjnie, wedle jednej myśli, doprowadzonej do ostatnich konsekwencyj. Wszystko zostało związane stosunkiem absolutnej zależności wzajemnej. Ani jeden żołnierz we wszystkich czterech armiach centralnych nie ruszy z miejsca, ani jedno działo nie strzeli bez związku z całością, bez uzasadnienia w jednym wielkim, całość operacyj obejmującym planie. Na jakiekolwiek odrębne przedsięwzięcia, chociażby najbardziej nęcące, niema już dzisiaj miejsca. Wypadki nad Soczą korespondują najściślej z wypadkami nad Stochodem. Nie może się stać nic nad Serotem, coby nie miało najściślejszego związku z rzeczami, dokonującemi się nad — Sommą.

Ta doskonała konsolidacya woli, myśli i środków, daje centralnemu dowództwu zupełnie nieograniczoną swobodę twórczości. Na tych olbrzymich liniach wewnętrznych, na których blok centralny wojnę swoją prowadzi, może to dowództwo wykonywać najmniej na pozór prawdopodobne sztuki, może zaskakiwać przeciwników niespodziankami, których właściwy sens może równocześnie maskować tak długo, jak mu się to tylko podoba.

Wie o tem doskonale koalicya. Stąd ten jej niepokój, który budzi w niej każdy krok Hindenburga. Po tamtej stronie rozumieją, że Hindenburg mając w ręku najposłuszniejszy instrument wojenny, który od Małej Azyi sięga aż do Ostendy, a od Bałtyku po Adryatyk i Morze Czarne, może w każdej chwili zaskoczyć któregoś z uczestników koalicyi, dyktując mu takie pensum do odrobienia, na które nie był i nie mógł być przygotowany.

Świadomość tej wyższości niezmiernej pozycyi mocarstw centralnych nad stojącą na linii zewnętrznej koalicyą paraliżuje twórczość wodzów koalicyjnych. Nie mogą oni skonstruować żadnego planu z pewnością jego wykonania, skoro tak drobny stosunkowo zabieg taktyczny, jak nagłe cofnięcie się Niemców z małego odcinka nad Ancrą, wywołuje już takie skutki, jakie wylicza „Times“.

Mimo wszystko, co koalicya dotąd uczyniła lub usiłowała uczynić, inicyatywa pozostała przy mocarstwach centralnych, jako ich funkcya organiczna. Dyktują one dalej prawo działania wojennego. I to właśnie stanowi główną przyczynę tych powodzeń, które już osiągnęły i które jeszcze osiągną.

Los metropolity Szeptyckiego.

Wychodząca w Moskwie »Gazeta Polska« z 15 lutego donosi:

Poseł do Dumy, C z o r n o s w i t o w, bawiąc w Jarosławiu, zwrócił się do gubernatora z prośbą o pozwolenie na **widzenie się z metropolitą Szeptyckim**, który, jak wiadomo, internowany jest w jednym z klasztorów jarosławskich. **Gubernator odmówił pozwolenia.**

Język niemiecki w magistracie m. Łodzi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 8 marca.

»Głos Lubelski« dowiaduje się, że większość **niemiecko-żydowska w łódzkim kolegium reprezentantów miejskich uchwaliła posługiwać się podczas obrad jakoteż we wewnętrznem urzędowaniu magistratu językiem niemieckim. Rokowania wysłanych do miasta Łodzi trzech przedstawicieli Rady Stanu spełzły na niczem.** Według zapatrywań większości Rady miasta Łodzi uchwała ich nie narusza języka polskiego, który będzie uznany jako język państwowy.

Nieudała kontrola koalicyi w Rosyi.

Berlin, 8 marca.

»Vossische Zeitung« donosi ze Sztokholmu: Istotne wyniki komisyi kontrolnej zachodnich mocarstw w Petersburgu nieznane są jeszcze, to jedno wszakże jest pewne, że osiągnięte rezultaty daleko pozostają poza nadziejami, jakie żywiono w Londynie i Paryżu przy wyjeździe komisyi.

Sam fakt już, **że komisyi nie udało się obalić gabinetu Golicyna, zwłaszcza zaś Protopopowa, oznacza niemałe niepowodzenie.** Dalszą bierną pozycyą jest okoliczność, że minister spraw zewnętrznych Pokrowskij na trzy dni przed otwarciem Dumy wniósł swoją dymisyę. Dymisya ta wprawdzie została w dwa dni później, podczas audyencyi Pokrowskiego w Carskiem Siole, odroczona przez cara, to jednak, że jawny agent koalicyi Pokrowski czuł się na urzędzie zużytym, nie dowodzi zbytnich sukcesów protektorów jego z Londynu i Paryża.

Nie osiągnięto również porozumienia z Rosyą co do zamierzonego objęcia przez członków zachodnich koalicyi kontroli nad rosyjskim bankiem państwowym, komisyą umorzenia długów państwowych oraz komitetu finansów.

Skutki wojny podwodnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 marca.

(Biuro Wolffa). Według »Nieuwe Rotterd. Courant«, **od dnia 4 bm. do portu w Rotterdamie zawinęło tylko 7 okrętów. W roku ubiegłym w tym czasie przybyło 57, a w r. 1914 na ten okres przypadało 197 okrętów.**

Według »Allg. Handelsblad« od dnia 4 marca zajechało do Amsterdamu tylko 5 okrętów, w r. 1916 zaś 26.

Nastrój w Waszyngtonie.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Waszyngtonu:

Ogółem 20 senatorów republikańskich jest przeciw Wilsonowi. **W Waszyngtonie panuje usposobienie pesymistyczne.** Sądzą tam, że tylko z wielkim trudem uda się może utrzymać pokój.

Niepowodzenie bilu wojennego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 8 marca.

(Biuro Reutera). **Senator Lodge chciał w senacie ponownie wnieść bil o zbrojnej neutralności, ale przewodniczący oświadczył, że kongres nie ma sesyi.** Kilku senatorów zgłosiło zamiar zaproponowania reformy regulaminu senatu.

Prezydent Wilson zapytywał doradców prawnych, czy posiada pełnomocnictwo do uzbrojenia okrętów handlowych. Następnie odwiedził sekretarza stanu Lansinga i sekretarza marynarki Danielsa.

Zbrojenie okrętów handlowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 marca.

»Abend« donosi: »Münchener Ztg.« donosi z Bazylei:

Wilson wydał już na podstawie manifestu, podpisanego przez 83 senatorów, polecenie uzbrojenia okrętów handlowych.

Najwyższy Trybunał państwa Stanów Zjednoczonych wyda na prośbę Wilsona w 24 godzinach upoważnienie do uzbrojenia okrętów, gdyby rokowania w Kongresie nie doprowadziły do rezultatu.

Afera meksykańska.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Budapesztu: »Az Est« donosi:

Niemcy ofiarowując Meksykowi sojusz, nie miały na myśli uzyskanie od Meksyku zbrojnej pomocy; **Niemcy chciały w ten sposób osiągnąć pośrednictwo Meksyka wobec Japonii**, chcąc powiadomić Japonię o obecnych dyspozycyach Niemiec. Niemcy przebaczyły już Japonii Kiao-Czau i szukają obecnie zbliżenia do niej, aby stworzyć przeciwwagę przeciw Stanom Zjednoczonym.

Wiedeń, 8 marca.

»Die Zeit« donosi z Kolonii: »Koeln. Ztg.« donosi z Waszyngtonu:

Tutejszy ambasador japoński S a t o ogłasza następujące oficyalne oświadczenie: Niemcy mylą się bardzo, jeżeli sądzą, że Japonia zamierza wraz z Meksykiem i z Niemcami rozpocząć wojnę ze Stanami Zjednoczonymi.

Wedle dalszego doniesienia »Koeln. Ztg.«, **rząd amerykański znajduje się w posiadaniu klucza szyfrowego dyplomacyi niemieckiej;** należy się przeto spodziewać dalszych sensacyjnych rewelacyj. Intryga ta skompromitowała wiele osobistości. Mają też nastąpić sensacyjne aresztowania.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 7 marca 1917:

Wschodni i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Włoski teren wojny.

Na wschodnim tyrolskim froncie w kilku odcinkach odbyły się walki z korzystnym dla naszej broni wynikiem.

Nieprzyjacielski oddział, który posunął się przeciw naszym pozycyom nad ujściem potoku Maso, został spędzony. Dwa ataki nocne Włochów na nasze pozycye Costabella rozbiły się o zacięty opór naszych wojsk. Nieprzyjacielska próba ataku na Monte Sif załamała się już w naszym ogniu zaporowym. Tamtejsze wysadzenie, które odnosiło się do naszych pozycyj, uszkodziło tylko pozycye włoskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 marca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 7 bm.:

Zachodni teren wojny.

Z obu stron Ancre i Somme w Szampanii i na wschodnim brzegu Mozy panowała wczoraj żywa czynność artyleryi. Kilkakrotnie przyszło także do walk oddziałów wywiadowczych z załogami rowów. Wieczorem Francuzi na północno-wschodnim froncie Verdun zaatakowali nasze nowe pozycye koło lasu Caurrieres. Odrzucono ich ogniem. Czyste powietrze ułatwiało lotnikom wypełnienie ich zadań. W licznych walkach powietrznych zestrzelono 15 nieprzyjacielskich aparatów, my przez działanie przeciwnika utraciliśmy jeden aparat.

Wschodni teren wojny.

Między morzem Bałtyckiem a morzem Czarnem, przy zwalniającem zimnie, na poszczególnych miejscach był żywszy ogień. Czynność piechoty była jeszcze nieznaczną.

Front macedoński: **Między jeziorami Wardar i Doiran, oraz w kotlinie Strumy nasze posterunki odrzuciły uderzenia angielskich kompanij.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 8 marca.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dnia 6 bm.:

Na froncie T y g r y s u Anglicy dnia 5 bm. rano dwoma pułkami konnicy, sześcioma automobilami pancernymi i dwoma kanonierkami zaatakowali nasze przednie straże na zachód od Azizie, o 80 klm. na południowy wschód od Bagdadu. Atak został odparty z ciężkiemi stratami nieprzyjaciela. Pojmaliśmy 1 oficera i 8 żołnierzy. Po południu Anglicy ponowili atak piechotą. Atak miał ten sam skutek, jak i poprzedni. W nocy nasze przednie straże, wypełniwszy swe zadanie, cofnęły się na swe główne pozycye.

Z frontu włoskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Amsterdamu:

Prasa włoska twierdzi, że na froncie włoskim przygotowują się bardzo ważne wypadki. »Giornale d'Italia« mówi o **prawdopodobieństwie większej niemiecko-austro-węgierskiej ofenzywy przeciw Włochom.** Włochy są przekonane, że sojusznicy nie pozostawią ich bez pomocy. Dzienniki żalą się na wielki brak oficerów rezerwowych.

Bunt żołnierzy włoskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi:

»Avanti« donosi ze Spezii, że **700 żołnierzy włoskich zbuntowało się.**

„Mewa II“.

Wiedeń, 8 marca.

Donoszą z Genewy:

»Progrès« lyoński dowiaduje się, że **niemieckim okrętem korsarskim, krążącym po oceanie Atlantyckim**, nie jest »Vineta«, lecz inny statek, pojemności 5.000 ton, o chyżości 18 węzłów i nadzwyczajnie silnem uzbrojeniem.

Okręt jest dwumasztowcem.

Wyprawa na rok 1918.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 marca.

»Abend« donosi z Rotterdamu donosi: Z Londynu donoszą:

Churchill oświadczył w Izbie gmin, że nie wierzy w zwycięstwo w r. b. Stosunek sił zbrojnych Anglii w r. b. jest niekorzystny dla przedsięwzięcia ofenzywy. Należy czekać na dalszy rozwój środków pomocniczych Anglii **i dlatego rząd angielski radzi przygotować się do wyprawy na r. 1918.**

„Śpiący rycerze“.

(Kartka z dziejów hufca śląskiego w Legionach Polskich.)

Poległym towarzyszom broni, bohaterom ziemi piastowej, których mogiły znaczą linię wschodnich granic Polski.

Na ćwierć wieku przed wybuchem wojny wyszedł w Cieszynie z pod prasy utwór pn. „Śpiący Rycerze“, dzieło sceniczne, posiadające znamiona prawdziwej wartości literackiej. Autor — Jan Łysek, znany powszechnie na Śląsku młody literat, kierownik prywatnej szkoły polskiej T. S. L. w Jaworzu Średniem pod Bielskiem — nazwał go skromnie „sztuczką“, przeznaczając tę pierwszą większą „próbę“ na scenę prowincyonalną na kresach. Inny nauczyciel, Józef Hadyna z Bystrzycy, skomponował część muzyczną i „Śpiący Rycerze“ stali się rodzajem opery. Dzieło nie doczekało się wszakże ani przed wojną, ani po dzień dzisiejszy wystawienia, a nawet do listopada ub. r. przez dwa z górą lata nie oglądało półek księgarskich, znane było tylko w ścisłych kołach.

„Śpiący Rycerze“ byli bezwiedną przepowiednią nadchodzących czasów. Tytuł mówi za siebie. Legenda o śpiącem wojsku polskiem, znana w odmianach na Podhalu, w ziemi krakowskiej i na Śląsku, posłużyła poecie za motyw do przepięknej opowieści o drogach odrodzenia narodowego na najdalszych kresach południowo-zachodnich.

Nie w pieczarach górskich śpią rycerze, którzy Polskę mają odbudować. „Owe groty, skały i granity, skryte w spróchniałych odwiecznych limb światach, to cicho z dawna wpatrzona w błękity, słomą i gontem kryta chłopska strzecha“. I już oto na kresach pełni się rzecz wielka: Odrodzenie. „Jutrzenka świta. Budzą się Polacy w tej ziemi dziwnej. Już podnoszą głowy, ręce sposobią do społecznej pracy. Jeszcze w każdej chacie płomień oświaty jasno się rozpali... Chwila osobliwa: Baśń ginie, a budzi się Praca“. Iści się nawet słowo legendy, że rycerze śpiący powstaną kiedyś. Bo oto w ludzie śląskim, tym ludzie zapomnianym, od siedmiu wieków oderwanym od pnia macierzystego, „zastęp rycerza już prawie gotowy... Nasi ojcowie runęli w groby... Duszy my skrzydła przypięli rycerskie, żołnierskie zastępy mamy pobudzone w chatach“...

Nie spodziewał się autor, gdy w pierwszych dniach lutego 1914 roku kończył w ustronnem zaciszu Jaworza „Śpiących Rycerzy“ i przygotowywał je do druku, aby „wskrzeszona z popiołów dawna, prosta poezya ludowa podawała ludowi piękno, uczyła go cenić przeszłość i kulturę swojską“, że zejdzie wiosna i nie minie lato, a trzeba będzie pługi przekuć na oręże, rolnik porzuci kosę, rzemieślnik warsztat, robotnik kilof, bard przedzierzgnie się w wodza — i spełnią się najśmielsze marzenia, bo ów zastęp rycerza, w chatach śląskich prawie gotowy, stanie w ordynku, pójdzie ramię przy ramieniu z rodakami z innych dzielnic bić się, zwyciężać i umierać za wspólną, wolną i niepodległą Ojczyznę.

Ledwo zagrały surmy wojenne, już wieść skrzydlata szła po wsiach i miastach. Piłsudski wkroczył do Królestwa, zajął Kielce.... Naród tworzy nowe Legiony! Płomieniły się serca, rozpalały dusze.

W prastarym Cieszynie, gdzie do czasów dzisiejszych ostało się jeszcze tyle pamiątek polskich, gdzie żywą jest jeszcze tradycya, jak tęgi hetman Jabłonowski wojska Sobieskiego pod Wiedeń prowadził, jak tu wojska księcia Józefa kwaterowały, wyrósł na zawołanie obóz pół tysiąca ochotników śląskich. W rok później pisze o tem Łysek, komendant hufca śląskiego, z stepów besarabskich:

„Pierwszy to raz młodzieńcy śląskich wiosek poszli do polskiego wojska. Nasłuchali się o tem wojsku w szkołach ludowych i średnich, na odczytach z latarnią świetlną widywali chorągwie skrzydlatej husaryi naszej, potem szwadrony ułanów, lecące jak wichura na śmierć i życie z pałaszem w ręku, albo chmary chłopstwa, jak z pogardą śmierci, a pieśnią na ustach wydziera wrogowi armaty. **Ale to były tylko** opowiadania, bo wojska polskiego nie było przez długie lata... Aż oto polskie surmy bojowe ogłaszają, że wojsko polskie znowu jest, że się organizuje w kompanie, bataliony, regimenta. Zaraz też zaroił się od ochotników Park Sikory w Cieszynie. Oto na boisku poza stawkiem stoją dwie kompanie. Błysk szabli w słońcu porannem, a kompanie wyciągają się w długą kolumnę marszową; miarowym krokiem idą ku bramie, potem skręcają wzdłuż Olzy, het, na nasze jasne śląskie pola, na nasze rosą okryte ścierniska. Boże! Na ten widok „sam książę Józef klasnąłby w dłonie“.

Tak prosto, a z polotem i cieniem tęsknoty opisywał Łysek dzieje hufca śląskiego w Legionach w jednem z wydawnictw ludowych.

Poszedł ten oddział w bój i w Karpatach, na Dzikich Polach, na Wołyniu, przysporzył orężowi śląskiemu niejednej świetnej karty. Do dziś z półtysięcznego hufca zostało w szeregach kilkunastu ledwo ochotników, reszta w grobach śni o Polsce, lub leczy się po świecie z ran.

W akcesie Śląska do walki o niepodległość Polski wyczuwamy połączenie najdalszej przeszłości z czasami bieżącymi. Gdy wspomnimy hufiec śląski, to jakby nas musnął cień Piasta, Chrobrych, Krzywoustych. Wniósł on w dzisiejszą walkę tchnienie minionych dawno wieków.

Hufiec śląski wyruszył w pole pod hasłem: „Niema Polski bez Śląska, a Śląska bez Polski“, a bagnety jego miały wskrzesić sławę Lignicy, Psiego Pola i Grunwaldu. Już śpiewki obozowe w Cieszynie, wyrosłe z nastroju chwili, wspominały o Głogowie i innych polach sławy śląskiej, przywodziły na pamięć Zygmuntowskiego Pretwicza, tego rycerza ziemi śląskiej, który zasłużył sobie na wiersz: „Za pana Pretwicza spała od Tatar granica“.

Ochotnicy z Królestwa Polskiego i Galicyi nawiązywali swój czyn do Legionów Dąbrowskiego i powstań 1831 i 63 roku. Dzielnicy śląskiej brakło tej bezpośredniej tradycyi orężnej, musiała ona sięgnąć w czasy bardziej zamierzchłe, a jednak tak nam bliskie. I gdy do obozu Legionów ściągali z rdzennych ziem polskich synowie i wnuki powstańców, aby pomścić kości przodków i wolność Ojczyźnie karabinem przywrócić, z kresów śląskich nadeszły zastępy znaku piastowego. Były też razem z Podhalanami jakby symbolem złudzonych rycerzy Bolesława Chrobrego, a nadto przynosiły rozszerzenie granic na zachodzie, dopełniając skupienia wszystkich dzielnic Polski przez chrzest krwi ofiarnej. Hufiec tworzył własną jednostkę tak w boju, jak w obozie. Obok Podhalan była to w Legionach najbardziej zwarta, jednolita gromada. Znamy ją powszechnie w drugiej brygadzie.

(C. d. n.).

W a r s z a w a, w lutym. *Belko.*

Reorganizacya zaciągu do wojska polskiego.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 6 marca.

Wobec zbliżającego się terminu oddania Legionów i przetworzenia ich w jedyne kadry wojska polskiego, nastąpiła w ostatnich czasach reorganizacya całego aparatu zaciągu do wojska, będącego jak wiadomo, pod komendą pułkownika Sikorskiego. Aparat ten obecnie w całości i wszystkich szczegółach jest do ciężkiego i odpowiedzialnego zadania, jakie go w najbliższej przyszłości czeka, gotów i z chwilą, gdy pojawi się odezwa Rady Stanu, powołująca ochotników pod broń i wzywająca do wstąpienia do armii narodowej, pocznie działać w całej pełni. Obecnie wszystkie placówki werbunkowe i zaciągowe zajęte są czynnościami przygotowawczemi i organizacyjnemi, jakoteż intenzywną, a w skutkach wielce owocną działalnością nad uświadomieniem społeczeństwa. Właściwa akcya wojskowo-zaciągowa rozpocznie się wraz z ogłoszeniem odezwy Rady Stanu.

Reorganizacya zaciągu objęła przedewszystkiem ustalenie nomenklatur. I tak w Warszawie istnieje „Krajowy Inspektorat zaciągu do wojska polskiego" pod komendą pułkownika Sikorskiego. W bezpośrednim z kraj. inspektoratem pozostaje 17 „Urzędów głównych zaciągu", a to w miastach Warszawa, Łomża, Siedlce, Grodzisk, Włocławek, Płock, Kalisz, Łuków, Częstochowa, Łódź, Mława, Lublin, Zamość, Piotrków, Radom, Kielce i Olkusz. W zależności od tych 17 urzędów głównych pozostaje 73 „Powiatowych urzędów zaciągu", a to 46 w okupacyi niemieckiej i 27 w okupacyi austro-węg. Najniższą jednostką organizacyjną zaciągu jest „Biuro zgłoszeń do wojska polskiego". Biur takich jest 400, a to 248 w okupacyi niemieckiej i 152 w okupacyi austro-węg. Cały aparat obejmuje 184 oficerów, 562 podoficerów i 2.200 żołnierzy.

Organizacya zaciągu ma mieć ściśle wojskowy charakter: natomiast organa zaciągu współdziałać będą odnośnie do propagandy i celem kontaktu, zarówno ze społeczeństwem, jak i z organami rządowemi z komisarzami Rady Stanu, jako delegatami departamentu spraw wewnętrznych.

Sprawa polska w prasie rosyjskiej.

W toczącej się dyskusyi na temat dróg rozwiązania sprawy polskiej, w której szczególną namiętnością odznacza się organ kadetów „Riecz", stanowi ciekawe zjawisko niezadowolenie radykalnych kół żydowskich z zachowania się kadetów. W radykalnym tygodniku żydowskim „Jewrejskija Wiesti" atakuje kadetów w artykule wstępnym p. D. Zasłowskij.

I liberalizm rosyjski — pisze — nie ma wspólnego języka z Polakami. Organizacya komisyi specyalnej zmusiła również rosyjską społeczność liberalną do zrewidowania swej pozycyi w sprawie polskiej. Słyszeliśmy głosy „Rieczy" i „Birżew. Wiedom.". Obydwie gazety stoją na tem stanowisku zasadniczem, na jakiem stoi biurokrata. Tutaj niema różnicy między światem urzędowym a społecznością. Dla kadetów sprawa polska jest przedewszystkiem sprawą rosyjską. Rosya powinna dać Polsce wyzwolonej i zjednoczonej podstawowe formy bytu politycznego. „Riecz" najwięcej jest zaniepokojona tem, aby ta sprawa nie ominęła Dumy i odgadując już przyszłość „Riecz" kategorycznie wypowiada się przeciwko unii osobistej. Żąda w każdym razie związku ściślejszego. A „Birż. Wied." idą dalej. Proponują Polsce stanowisko Chorwatów na Węgrzech.

Nie ma to może szczególnego praktycznego znaczenia. Drogi realne rozwiązania sprawy polskiej jeszcze pokryte są mgłą. Ale mamy już określone i bardzo jaskrawe ilustracye do tego, jak liberalizm rosyjski rozumie „sprawę narodu do stanowienia o sobie". Tego prawa narodów kadeci nie uznają.

Milukow nakazuje „strumieniowi polskiemu" płynąć tem korytem, który sam p. Milukow wykopie, i koniecznie w pobliżu „morza słowiańskiego".

Jest to nietylko „spór między Słowianami". Stanowisko kadetów w sprawie polskiej powinno wprowadzić na tory poważnego rozmyślania tych wszystkich, dla których sprawa narodowa jest jedną z najważniejszych kwestyj naszych czasów.

Dla nas, Polaków — pisze „Dziennik Polski", wychodzący w Kijowie — ten rozogniający się spór na tle sprawy polskiej jest charakterystycznym objawem wewnętrznego tarcia w obozie opozycyjnym, którym dawniej kierowali kadeci. W społeczeństwie żydowskiem ujawnia się niezadowolenie z taktyki kadetów w sprawie żydowskiej. Minęły jednak bezpowrotnie czasy, kiedy usiłowania żydów postawienia na jednym poziomie i łączenia sprawy polskiej z zagadnieniami t. zw. „inorodców" mogły mieć widoki powodzenia.

Rewizya u ks. Lutosławskiego.

Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska" donosi w numerze z 17 lutego:

W nocy z poniedziałku na wtorek 13 lutego agenci Ochrany w towarzystwie sędziego śledczego i żandarmeryi dokonali rewizyi u ks. dr Kazimierza Lutosławskiego (brata znanego publicysty i filozofa Wincentego. Przyp. „N. Ref.").

Rewizya trwała od godz. 2 i pół do 5 i pół rano i objęła, wbrew wyraźnemu brzmieniu przedstawionego przez wykonawców rozporządzenia władzy, nietylko mieszkanie ks. dr Lutosławskiego, ale także mieszkanie jego brata Jana i tegoż małżonki, gdzie zabrano korespondencyę osobistą obojga i papiery szkoły Centralnego Komitetu Opiekuńczego, której kierownikiem administracyjnym jest p. Jan Lutosławski.

U ks. dr K. Lutosławskiego zabrano korespondencyę prywatną, jak również szereg broszur i podręczników, odnoszących się do ćwiczeń skautowych, a także archiwum letniska C. K. O. w Odyncowie, które ks. L. prowadził. Zabrano również sztandar skautowy, ofiarowany świeżo przez ks. Lutosławskiego i innych współopiekunów młodzieży skautowej. Sztandar nosi na jednej stronie krzyż skautowy i napis: „Skauci polscy na wygnaniu w Moskwie 1915—1917", a z drugiej strony Orła Białego i napis: „Wszystko, co nasze, Ojczyźnie oddamy", nie zawiera więc w sobie nic przeciwnego prawu, coby jego zabranie tłumaczyło.

Niespodziewana ta rewizya wywołała w całej kolonii polskiej w Moskwie zrozumiałe zdumienie, a także w szerokich kołach rosyjskich, sympatyzujących z nami. Jest ona tembardziej niepojęta, że była objaśniona przez towarzyszącego jej sędziego śledczego pomawianiem ks. Lutosławskiego o austrofilstwo.

Wypadek ten przez całą opinię polską będzie niewątpliwie odczuty, jako nowa obraza, tak, jak w swoim czasie rewizya u pełnomocnika głównego Centralnego Komitetu Opiekuńczego p. Władysława Grabskiego.

Słowianie wobec Niemców i Węgrów.

Tryestеńska »Edinost« na miejscu naczelnem podaje artykuł z »Agramer Tagblatt« w sprawie postulatów stronnictw niemieckich w Austryi. Między innemi »Agramer Tagblatt« pisze:

»Jedno muszą sobie Niemcy austryaccy i poszczególne stronnictwa węgierskie wybić z głowy i to stanowczo i raz na zawsze: **Słowianie w monarchii nie walczą za niemiecko-węgierską przewagę, nie walczą za rozczłonkowanie monarchii na okręgi i wreszcie nie za niemiecki lub węgierski język państwowy.** Walczą oni krwawo za dynastyę i tron, za państwo Habsburgów. Zapamiętajcież dobrze: **za państwo Habsburgów!** Walczą krwawo za dynastyę i tron oraz za **własny naród, za jego rozwój, za jego wolność w państwie Habsburgów.** Za swój wszechstronny rozwój polityczny, kulturalny i gospodarczy, licząc na swego panującego i swoją własną siłę«.

Dalej wyraża dziennik nadzieję, iż chyba w różnych klubach stronnictw niemieckich i w niektórych redakcyach budapeszteńskich dzienników nie myślą na seryo o tem, aby słowiańska większość w monarchii podporządkowaną być miała tej czy owej plemiennej mniejszości? Dziennik zagrzebski kończy swój wywód: **»Austryackie ustawy nie znają helotów, lecz równouprawnione narody.** I tego też Słowianie monarchii habsburskiej ściśle się trzymają: nie chcą, chociaż stanowią większość, panowania nad mniejszością; życzą sobie jedynie **zupełnego równouprawnienia** wszystkich narodów monarchii habsburskiej.

Uwolnienie internowanych Królewiaków.

Wiedeń, 8 marca.

Wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N. donosi: Wskutek podania do Jej Cesarskiej Mości cesarzowej Zyty, wniesionego przez Sekcyę pomocy dla internowanych Królewiaków Ligi Kobiet N. K. N. otrzymała Sekcya ta z ministerstwa spraw wewnętrznych zawiadomienie, że c. i k. Naczelne Dowództwo Armii z Najwyższego rozkazu zarządziło reskryptem z 31 stycznia b. r. L. 6410 **uwolnienie** wszystkich w monarchii internowanych i konfinowanych osób cywilnych, które pochodzą z terytoryum c. i k. **generalnego gubernatorstwa w Lublinie.** Z pod zarządzenia tego wyjęci są tylko Rosyanie (prawosławni) i politycznie podejrzani. Podobna akcya została wdrożona też co do poddanych polskich, którzy pochodzą z terytoryum cesarsko-niemieckiego gubernatorstwa w Warszawie.

Kronika.

Kraków, 8 marca.

Marcowa aura. Ludowe przysłowie: »Na św. Kazimierza, zima się uśmierza« — sprawdziło się częściowo, gdyż istotnie silne okowy już pękły, a termometr wskazuje 1—2 stopni Celsiusza mrozu poniżej zera. Wczoraj oziębiło się nieco z powodu dość silnego wiatru północnego. W mieście zauważyć się dała lekka odwilż, tylko za miastem utrzymała się jeszcze w zupełności malownicza dekoracya zimowa. Barometr wskazywał wczoraj wyraźnie na odmianę, to też spodziewać się należy, że są to ostatnie podrygi zimy. W dniu 12 b. m. przypada dzień św. Grzegorza, a ludowe przysłowie powiada: »Na św. Grzegorza, idzie zima do morza«. A niechże idzie jak najprędzej i nie wraca tem bardziej, że nam brak opału.

W dniu wczorajszym zamknięte zostały składy węgla nie tylko wszystkich grosistów, ale i licznych drobnych handlarzy; niektórzy piekarze grożą, że w razie braku opału będą musieli zamknąć piekarnie. Jeżeli w dostawie węgla nie nastąpi radykalna sanacya, to czeka nasze miasto bardzo niewesoła perspektywa.

Namiestnik Galicyi Karol hr. Huyn przyjedzie do Krakowa prawdopodobnie w najbliższą sobotę.

Otwarcie kursów dla analfabetów wojskowych w Krakowie. Koło I. T. S. L. wszczęło akcyę, zmierzającą do wznowienia kursów dla analfabetów wojskowych, które przez szereg lat przedwojennych cieszyły się nader dodatnimi rezultatami. Obecnie dzięki zezwoleniu tutejszej komendy twierdzy, otwiera zarząd Koła na nowo kursa dla analfabetów wojskowych. Nauka odbywać się będzie każdej niedzieli i w święta od godziny 2—5 po południu w budynkach tutejszych szkół wydziałowych.

Akcya zarządu Koła obejmie teraz o wiele szerszy zakres działania, niż dawniej. Z nadesłanych wykazów komendy twierdzy okazało się, że w Krakowie znajduje się obecnie **3.706** analfabetów wojskowych (są to przeważnie pułki z Galicyi wschodniej), wśród których jest **1.130 Polaków, a 2.220 Rusinów.** Zarząd Koła zajmie się w zasadzie w najbliższej przyszłości analfabetami narodowości polskiej, dla których urządza 28—30 oddziałów, licząc przeciętnie po 40 frekwentantów na jedną klasę.

Urządzenie takiej ilości kursów pociąga za sobą poważne koszta, albowiem według skromnych obliczeń, wyniosą one około **10.000 K**, które zarząd Koła T. S. L. pokryć musi z własnych funduszów.

W sprawie programu nauki, rozmieszczenia kursów, oraz personalu nauczycielskiego, odbyła się dnia 4 b. m. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego konferencya pod przewodnictwem p. Witolda Ostrowskiego, prezesa Koła, w obecności radcy J. Dobrzańskiego, inspektora szkolnego i przy współudziale pp. dyrektorów szkół tutejszych. Kursa rozmieszczone będą w czterech szkołach wydziałowych, a mianowicie: w szkole św. Mikołaja (12 oddziałów dla 504 analfabetów), w szkole im. św. Jana Kantego, im. św. Floryana, oraz w szkole wydziałowej męskiej na Półwsiu Zwierzynieckiem.

Program nauki tworzy czytanie, pisanie, wreszcie rachunki. Nauki udzielać będą dyrektorowie i nauczyciele tutejszych szkół ludowych i wydziałowych, oraz kilku nauczycieli zamiejscowych, pełniących obecnie służbę wojskową w naszem mieście. Zarząd Koła T. S. L. wydelegował z ramienia swego dla spraw tych kursów, jako referenta, dra H. Kanarka. Otwarcie wszystkich 28 projektowanych obecnie kursów nastąpi dnia 11 b. m. o godzinie 2 po południu we wspomnianych budynkach szkolnych.

Wystawa przemysłu domowego szkoły inwalidów w Krakowie. Obszerny i piękny lokal stałej wystawy Ligi Pomocy przemysłowej przy ulicy Straszewskiego otworzył tym razem swoje podwoje dla bardzo interesującego przeglądu prac inwalidów wojskowych, mianowicie tych, którzy nie kwalifikują się ani do oddziału przemysłowego, kształcącego rękodzielników, ani do kursów fachowych, mających służyć do łatwiejszej zmiany ich dotychczasowego zawodu.

Cel zajęć przemysłowo-domowych w krakowskiej szkole inwalidów jest trojaki: Najpierw chodzi o zabicie nudy szpitalnej, która się często przeradza w ciężką psychozę. Nic tak nie zajmuje umysłu, jak praktyczne zajęcie rąk. Drugim celem jest leczenie organizmu inwalidy, a więc muszkułów, ścięgien, kości, nerwów — przez rany wojenne uszkodzonych. — Leczenie pracą, to jedna z najwspanialszych zdobyczy nowoczesnej terapii wojennej.

Trzecim celem jest dostarczenie inwalidzie choć w krótkim czasie, jaki pozostaje w szkole inwalidów — choćby początków podstawowych takich zajęć przemysłu domowego, które mogą mu w przyszłości dać choćby najskromniejsze uzupełnienie jego zarobku w pracy na roli. Wiadomo bowiem, że inwalidzi krakowskiej szkoły rekrutują się w 80 procent ze sfer rolników, często małorolników, a bardzo często tylko chałupników.

Na wystawie, której otwarcie nastąpi w piątek, zobaczy krakowska publiczność poglądowe zestawienie rozmaitych i rozlicznych zajęć i wyrobów według celu, jakim one służą, a więc najłatwiejsze zajęcia, roboty ręczne, dla chorych leżących w łóżku, dla dopiero co operowanych, rekonwalescentów, których natychmiast po ustaniu gorączki, musi się czemś zatrudnić dla odpędzenia przykrych myśli i trosk.

Są to wyroby, dotąd prawie wyłącznie kobiece, n. p. guziki do bielizny, roboty siatkowe, hafty perełkowe, następnie portmonetki, wieszaki na szczotki, dewizki do zegarków, kasetki na cygara i t. d. i t. d.

W wystawie tej biorą udział także oddziały rolnicze w Rakowicach i Mydlnikach. Obejmuje ona rozliczne gałęzie zajęć i wyrobów, które dadzą chlubne świadectwo tak dla krajowej komisyi opieki nad inwalidami, jak i dla komendy szkoły inwalidów, a zwłaszcza dla lekarzy i organów sanitarnych, stojących na czele poszczególnych oddziałów szpitala IX. twierdzy krakowskiej. Szczegółowy opis wystawionych wyrobów podamy po otwarciu wystawy; nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wywoła ona szczere zainteresowanie wśród mieszkańców Krakowa. Organizacyą jej zajmuje się kierownik zajęć przemysłowo-domowych szkoły inwalidów porucznik Olszewski, dyrektor Ligi Pomocy przemysłowej. Jego to głównie zasługa, że akcya powyższa doprowadziła do tak wspaniałych rezultatów.

Z krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie członków krakowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 10 b. m., w »Collegium Novum«, sala 43, I. piętro, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) odczytanie protokołu; 2) profesor dr St. Weiner: »Sprawozdanie z obrad Towarzystw nauczycielskich w Wiedniu«; 3) wybór komisyi-matki; 4) wnioski i interpelacye.

Z Towarzystwa filozoficznego. Dzisiaj o godzinie 5 po południu na posiedzeniu naukowem Towarzystwa (ulica św. Anny l. 12, parter) wygłosi p. Woroniecki wykład pod tytułem: »Św. Tomasz z Akwinu, jako moralista«. Wstęp 40 hal., dla słuchaczów uniwersytetu 20 hal. Członkowie Towarzystwa filozoficznego U. J. mają wstęp wolny.

Przedstawienie amatorskie w teatrze miejskim. Na cel popołudniowych ochronek, utrzymywanych przez »Związek niewiast katolickich«, odbędzie się za inicyatywą p. Gabryelowej Wędrychowskiej dnia 12 b. m., o godzinie 7 wieczorem przedstawienie, odegrane przez zespół sił amatorskich w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego. Przedstawienie składać się będzie z bardzo wesołej jednoaktówki i z pantominy w wielkim stylu, pomysłu zaszczytnie znanej artystki, p. Zofii z Lubańskich Stryjeńskiej, która stworzyła pyszną staropolską bajkę, pełną rodzimego dowcipu i oryginalności, wkładając w nią cały zasób świetnego humoru i fantazyi. Kierownictwo spoczywa w doświadczonych rękach wytrawnego reżysera p. Maryana Jednowskiego. Części muzycznej podjął się ze zwykłą uprzejmością profesor Bolesław Wallek-Walewski. Dla niezwykłego widowiska, którego bliższe szczegóły podadzą afisze, objawia się w szerokich kołach towarzyskich miasta wielkie zainteresowanie. Większość lóż i foteli już rozsprzedano. O bilety zgłaszać się można do protektorki przedstawienia, p. Antoniny z ks. Radziwiłłów Dembowskiej, ulica Łobzowska l. 22, parter.

Na dochód Schroniska dla żołnierzy w Krakowie. Nina Dolli, chlubnie znana interpretatorka mimiczno-plastyczna muzyki, oraz nauczycielka gimn. rytmicznej, przygotowuje 70 swoich uczenic do VIII-go wieczoru rytmiczno-plastycznego, który odbędzie się w miejskim teatrze ludowym we wtorek 27-go marca pod protektoratem p. prezydentowej W. Leowej i p. pułkownikowej E. Grimmowej żony szefa sztabu generalnego. Oprócz Niny Dolli i jej 70-ciu uczenic w wieczorze udział weźmie orkiestra wojskowa symfoniczna pod osobistym kierownictwem dra Plessa. Wieczory N. Dolli ustaliły sobie w kraju taką markę, że specyalnie zachęcać publiczność do poparcia chyba nie trzeba. Zwraca się głównie uwagę na szlachetny cel, dla którego apeluje się się do ofiarności społeczeństwa. Bilety wcześniej nabywać można w sklepie elektrowni miejskiej przy placu Szczepańskim.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz czwarty »Papa« Flers'a i Caillavet'a, który, dzięki wybornej obsadzie, jaką tworzą pp.: Jarszewska, Górska, Majdrowiczówna i pp.: Stanisławski, Biegański, Boehlke z naszym gościem Romanem Żelazowskim na czele, cieszy się zasłużonem powodzeniem. Jutro doskonała komedya Stefana Krzywoszewskiego: »Zmartwienia pana Hamelbeina« z p. Ferdynandem Feldmanem w roli tytułowej.

Na sobotę przygotowuje scena miejska »Otella« Szekspira z Romanem Żelazowskim, jednym z najświetniejszych odtwórców tej postaci.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj wznawia scena ludowa zawsze mile witane »Grube ryby« M. Bałuckiego z pp.: Urbanowicz, Czechowską, Gajowską, Czarnowskim, Pilarskim, Motyczyńskim, Berskim i Minowiczem w rolach głównych. W przygotowaniu nowość operetkowa: »Królowa kina«, atrakcyjna operetka z muzyką J. Gilberta. Z nowością tą, wyposażoną w nowe dekoracye, występuje scena ludowa w poniedziałek, dnia 12 b. m.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39), powstaje seminaryum, poświęcone lekturze i rozbiorowi dramatów Ibsena, jako uzupełnienie kończącego się cyklu wykładów o norweskim pisarzu. W piątek, dnia 9 b. m., o godzinie 7 wieczorem ostatni wykład o Ibsenie.

Towarzystwo numizmatyczne odbędzie zebranie członków Towarzystwa dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie dr Michał Grażyński na temat: »O sposobach oznaczania wartości wewnętrznej monet«. Goście mile widziani.

Drugi koncert Instytutu muzycznego odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie 5 po południu w sali Instytutu muzycznego przy ulicy św. Anny l. 2. Program ma tym razem na celu wykazanie architektonicznego związku nieśmiertelnego mistrza Bacha z niedawno zmarłym Regerem. — Obok monumentalnych dzieł, jak koncert A-moll Bacha i waryacye z fugą Regera (na dwa fortepiany), wykonane zostaną mało znane arye i kompozycye fortepianowe z pamiętnika Anny Magdaleny Bach — i jako przeciwstawienie pieśni i drobne utwory z pamiętnika fortep. Regera. Wykonawcami będą: Klara Czop-Umlaufowa, L. Marek-Onyszkiewiczowa, oraz znany muzyk dr Jan Śliwiński-Effenberger. Bilety w kancelaryi Instytutu muzycznego (ulica św. Anny l. 2).

O mięso dla Krakowa. Celem zaopatrzenia miasta Krakowa w mięso, przedstawił magistrat tutejszy urzędowi żywnościowemu przy namiestnictwie wykaz zapotrzebowania bydła na miesiąc marzec w następującej wysokości: bydła rzeźnego 2.738 sztuk, cieląt 2.495, świń 4.247.

Urząd żywnościowy ograniczył jednak powyższy kontyngent na marzec do 800 sztuk bydła, 1.000 sztuk cieląt i 2.000 sztuk świń, czyli blisko do jednej trzeciej rzeczywistej potrzeby.

Z uwagi na obecny brak tak ważnych artykułów spożywczych, jak: mąka, kasza, ziemniaki i owoce strączkowe, prezydyum miasta Krakowa uznało, iż tak wielkie ograniczenie konsumcyi mięsa nie da się obecnie przeprowadzić i że przeciw tak gwałtownej redukcyi kontyngentu należy się bronić.

Z tego powodu udał się wczoraj wiceprezydent miasta, J. K. Federowicz, wraz ze starszym radcą magistratu, drem Zawadzkim, do urzędu żywnościowego, gdzie z prezydentem tegoż urzędu, drem Julianem Nowakiem, odbyto konferencyę. Po wyczerpującem omówieniu stanu rzeczy, w szczególności po wyjaśnieniu, że ludność niema obecnie czem mięsa zastąpić, oraz, że tak znaczne ograniczenie kontyngentu bydła spowoduje dalsze podwyższenie cen i tak już bardzo drogiego mięsa, oświadczył prez. dr Nowak, że ze względu na coraz większy brak bydła i świń w Galicyi, oraz ze względu na konieczność oszczędzania tych zwierząt w interesie hodowli, nie może do słusznych zresztą żądań prezydyum miasta w zupełności się przychylić, przyrzekł jednakże oznaczony przez urząd żywnościowy na marzec kontyngent znacznie podwyższyć.

W ten sposób niebezpieczeństwo braku mięsa zostało chwilowo zażegnane, z przedstawionych atoli przez urząd żywnościowy dat okazuje się, że w Galicyi jest bardzo wielki ubytek bydła i nierogacizny i że należy się przygotować w niedalekiej już przyszłości na dość znaczną redukcyę kontyngentu bydła rzeźnego, a co za tem idzie, także mięsa.

Z kraju.

Adres do N. K. N. Powiatowy Komitet Narodowy w Wadowicach przesłał do prezydyum N. K. N. adres następujący:

Niepodległe Państwo Polskie, wyposażone w organa i środki, niezależność jego wyrażające i zabezpieczające — oto cel dawnych i obecnych wysiłków narodu polskiego. Dla osiągnięcia tego wielkiego i świętego celu, nie żałowano w narodzie ofiary z najcenniejszych skarbów życia i mienia. A choć celu zamierzonego dotychczas, pomimo krwawych walk i ofiarnych poświęceń w całości nie osiągnięto — świecił on zawsze na smutnem i szarem polskiem niebie, jak zbawienie zapowiadająca gwiazda betlejemska. W nią zapatrzony naród znosił cchotnie męki ucisku i gorycz niedoli, widział ją wszędzie, gdzie tylko wzrok posiał i zgnębionej Ojczyźnie własnej i na tułaczce w ziemi cudzej i na lodowatych pustyniach Sybiru i w zatęchłych norach więziennych. Wszędzie i zawsze szła przed nim — przed Narodem ta jasna gwiazda nadziei Zmartwychwstania Ojczyzny.

I nastał dzień 16 sierpnia 1914 roku, dzień rozjaśnienia niewoli dusz. Wichura burzy wojennej rozwiązała ciężkie opary gnuśności, powstaje czyn. Powstaje Naczelny Komitet Narodowy, głoszący walkę przeciw wiekowemu ciemięzcy— powołuje naród do broni. Powstają Legiony Polskie. Naczelny Komitet staje się teraz ośrodkiem narodowej myśli i działania — najwyższym i najświętszym rządem dusz polskich, staje się kością pacierzową wszystkich tych wydarzeń, które miały znów ogłosić światu, że Polska jest, że żyje, że nie zginęła!

W wyroku przeznaczeń idzie znów Polska zbudzona przez czyn Naczelnego Komitetu Narodowego i przez czyn Legionów z ciemnicy więziennej w pełne światło wolności, by zająć dostojne miejsce wśród europejskich narodów, stanąć w rzędzie pierwszorzędnych ognisk cywilizacyi Zachodu, której była przez szereg wieków dostojną piastunką. Przeczucie tej własnej roli do jakiej w najbliższym czasie powołana ma być Polska, napełniło naród poważnem wzruszeniem, gdy nad łanami Polski rozległ się dźwięk hejnału, zapowiadającego odrodzenie Ojczyzny, zagrała pobudka Legionów, tych zastępów rycerskich, które stały się najwspanialszym i najpełniejszym wyrazem woli polskiej w tej wojnie.

I z czynu Naczelnego Komitetu Narodowego, zrodziło się już ciało żywe, drgające ogniem zapału i radosnem pożądaniem wiecznystego trwania — ciało wolnej i niepodległej Polski! Zrodził je Naczelny Komitet Narodowy, wykołysały i wykarmiły czule, krwią gorące swoją Legiony Polskie.

W przededniu więc, gdy Naczelny Komitet Narodowy złoży swój wielki mandat narodowej pracy, by przekazać go nowemu Rządowi Polski — czujemy się w obowiązku wyrazić dla błogosławionego czynu i pracy Naczelnego Komitetu Narodowego najwyższą naszą cześć i hołd i najgorętszą wdzięczność naszą.

Jasło, 4 marca. (Wybory w Tow. Nauczycieli szkół wyższych.) W dniu 28 lutego odbyły się wybory zarządu w miejscowem Kole Tow. Naucz. Szkół Wyższych. Wydział cały wybrano ponownie z prezesem, dyr. Midowiczem, a ks. kanonikiem Gaydą, jako wiceprezesem, na czele. „Koło" — wobec trudnych obecnie warunków, postanowiło zześrodkować działalność tylko do celów Towarzystwa oraz w ścisłym programie pogłębiania pracy pedagogicznej, dla której referaty, odczyty w „Kole", mają być pewnem praktycznem rozszerzeniem poglądów — poza wytężoną dzisiaj pracą, po roku skombinowanych klas — nad młodzieżą. Niezależnie od tego daje „Koło" wyraz i w swej ogólno-kulturalnej pracy, czego n. p. dowodem była uroczystość Sienkiewiczowska, pierwsza w naszem mieście, w obecności reprezentantów całej inteligencyi jasielskiej.

Komendant miasta Lwowa, generał-major Riml wyjechał na krótki pobyt do Wiednia.

Biskupi do bar. Dillera. »Kuryer Lwowski« donosi:

Biskupi polscy wysłali do b. namiestnika bar. Dillera następujący telegram:

»Zebrani na konferencyi polscy biskupi wyrażają głęboki żal z powodu ustąpienia Waszej Ekscelencyi i wdzięczność za gorące popieranie interesów kościoła i kraju.

† Józef Bilczewski, † Józef Pelczar, † Adam Stefan Sapieha, † Józef Teodorowicz, † Leon Wałęga«.

Z Królestwa Polskiego.

Z warszawskiego Tow. weteranów z 1863 roku. „Kuryer Warszawski" donosi: Na odbytem w tych dniach w lokalu „Lutni" ogólnem zebraniu członków Stow. weteranów z 1863 r. pod przewodnictwem dra St. Rybickiego złożono podziękowanie ks. Włodzimierzowi Czetwertyńskiemu za dotychczasową pomoc materyalną a p. Aug. Kręckiemu za wydatną działalność. Sprawozdanie kasowe za listopad i grudzień z. r. wykazuje: Dochód ze składek, ofiar i różnych wpływów (włącznie z pozostałością 346 rb.), wyniósł 1.597 rb. i 532 mk. Wydatki stanowiły 692 rb. i 490 mk., pozostało 905 rb. i 42 mk. Zrzeszenie liczyło 81 członków rzeczywistych.

Po przyjęciu sprawozdania dokonano wyborów. Do zarządu weszli pp.: Ksawery Woyno, Józef Wróbel, Aleksander Stypułkowski, Zygmunt Olszański, Bolesław Horodyński, Włodzimierz ks. Czetwertyński, Aleksander Maryański, August Kręcki, Aleksander Kraushar, Henryk Samborski, Jan Massalski, Aleksander Hildebrand i Władysław Zapałowski; na zastępców pp.: Edmund Wroncki, Władysław Lissowski i Ignacy Plewiński; do komisyi rewizyjnej pp.: Franciszek Mieczyński, Konstanty Wójcicki i Leon Hertz.

Żołd na skarb państwowy. Pisma warszawskie donoszą: Oficerowie i legioniści inspektoratu werbunkowego wojska polskiego w Płocku postanowili na swój żołd nałożyć dobrowolny 5-cio procentowy podatek na rzecz skarbu państwa polskiego. Tak więc potrąca się kapitanowi 22 marki, młodszym oficerom 11 marek z ich gaży. Legioniści płacą co dekadę sierżant szef M. 1.60, sierżant M. 1.05 plutonowy 95 fen, sekcyjny 70 fen., starszy żołnierz i legionista 30 fenigów.

W miesiącu lutym podatek ten wyniósł kwotę 269 marek 79 fenigów, którą odesłano departamentowi skarbowemu Rady Stanu.

Opodatkowanie na rzecz armii polskiej w Łodzi Sekcya nauczania elementarnego przy łódzkiem Stowarzyszeniu nauczycielskiem na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliła następującą rezolucyę:

»Sekcya nauczania elementarnego, realizując myśl, wyłonioną na obchodzie rocznicy powstania styczniowego dnia 23 stycznia 1917 roku w Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijańskich, postanawia opodatkować się na rzecz armii polskiej; podatek, w określonej przez każdego członka wysokości, wpłacany będzie stale miesięcznie skarbnikowi powołanej »ad hoc« komisyi«.

Z Łodzi. (Kursa rolnicze.) Staraniem ziemiaństwa, oraz prezydyum sejmiku łódzkiego w Łodzi, odbędą się kursy rolnicze dla włościan ziemi łódzkiej. Kursa te trwać będą od 12 do 18 marca, przyczem wykłady będą się odbywały trzy razy dziennie: wieczorami będą urządzane pogadanki. Na cykl referatów złoży się 5 prelegentów agronomów-specyalistów.

Ze świata.

Korytowski prezydentem Banku depozytowego Jeden z dzienników wiedeńskich donosi pod datą 8 b. m.:

Dzisiaj odbyć się ma posiedzenie rady zarządzającej Banku depozytowego, celem zajęcia definitywnego stanowiska w sprawie opróżnionej prezydentury Banku. Jak słychać, upatrzony jest na nowego prezydenta były minister i namiestnik dr Witold Korytowski.

Zgłoszenia patentów przez obywateli państw nieprzyjacielskich. Jak donosi „Zeit" obywatele państw nieprzyjacielskich, zwłaszcza Anglicy, i podczas wojny zgłaszają liczne patenty na rozmaite wynalazki i ulepszenia w urzędach patentowych państw centralnych. I tak w austryackim urzędzie zgłoszeń patentów, zgłoszono w r. 1915 patentów: angielskich 136, a w 1916 roku 115; francuskich 63, względnie 34; włoskich w 1915 r. 14, z nich 16 po wypowiedzeniu wojny, a w 1916 roku 10; rumuńskich w 1915 roku 3, a w 1916 r. 7 (2 po wypowiedzeniu wojny); rosyjskich w 1915 roku 2 i 1916 roku 3. Z Japonii zgłoszono w 1915 roku tylko jeden patent. Z powołanego na nowo do życia państwowego Królestwa Polskiego zgłoszono 4 patenty. Podobnie zgłoszono z tych państw patenty w urzędach patentowych w Niemczech i Węgrzech.

Wielki pożar i wybuch w Wiedniu. We wtorek po południu powstał w bazarze bielizny pod firmą Kellermann i Scharmann w Wiedniu, na bulwarze Franciszka Józefa pod l. 47 wielki pożar. Ogień wszczął się przy schodach, obok windy, w sali pakunkowej. Pracowali tam do południa dwaj praktykanci, poczem bazar, zajmujący parter, tudzież pierwsze i drugie piętro, został zamknięty w obecności kierownika interesu. W jaki sposób powstał pożar, nie stwierdzono na razie. Szkoda jest znaczna, aczkolwiek dotąd nieobliczona ściśle. Wartość wszystkich zapasów wynosi 300.000 K.

W dzielnicy Meidling w domu pod l. 11 przy ulicy Ratschky powstał wybuch w pokoju, w którym znajdowali się: chemik Wiktor Kostiuk i kupiec Henryk Pappenheim. Skutkiem wybuchu odniósł Kostiuk grożące życiu rany, ciężko poparzony został Pappenheim. Nie można ich było przesłuchać, na razie więc przypuszczają władze, że wybuch powstał podczas prób z olejem mineralnym, kwasem tłuszczowym i tlenem. Kostiuk mianowicie zajmował się pracami nad wyrobem surogatów mydła a Pappenheim miał dać finansowe poparcie.

»Komitet generalny pomocy dla ofiar wojny w Polsce« w Vevey ogłosił świeżo czwarte półroczne sprawozdanie kasowe od 1 lipca do 31 grudnia 1916 roku. W okresie tym Komitet przesłał do Polski ogółem 2,996.341 franków, a mianowicie dla Królestwa Polskiego 2,214.962.98 fr., dla Galicyi 514.402.65 fr., dla części Litwy, okupowanej przez Niemcy, 142.000 fr., dla Polaków uchodź-

ców w Austryi 20.900 fr., dla Polaków uchodźców w Rosyi 39.437 fr., dla Polaków ofiar wojny w Szwajcaryi 16.720.95 fr., dla Polaków jeńców wojennych 38.152.96 fr., różne zapomogi 9.946.45 fr.; razem 2,996.541.19 fr.

Ogólna suma, zebrana przez Komitet od początku jego istnienia, to jest od 9 stycznia 1915 roku do 31 grudnia 1916 roku, wynosi 15,438.475 fr. 58 ct. Wydano zapomóg 15,134.588 fr. 19 ct.

Powrót z Rosyi uprowadzonych jeńców cywilnych z Prus wschodnich. „Berlingske Tidende" donosi ze Sztokholmu: Część mieszkańców Prus Wschodnich, uprowadzonych przez Rosyan podczas ich odwrotu, rząd rosyjski wypuścił na wolność. W drodze do kraju zesłańcy przybyli do Sztokholmu, razem 160 osób, w tem 80 dzieci poniżej lat 8. Konsulat niemiecki zajął się biedakami.

Straty szlachty rosyjskiej podczas wojny. — Szlachta rosyjska od początku wojny nigdzie nie zdradzała nadzwyczajnie wielkiego entuzyazmu wojennego, ani też szczególnego patryotyzmu państwowego. Ten to fakt został stwierdzony już kilkakrotnie. Dzienniki postępowców nieraz występowały z tego powodu przeciw szlachcie rosyjskiej, zarzucając tej ostatniej brak ofiarności wojennej. Pomimo tego pisze jednak „Utro Rossi", że dotąd poległo na placach boju 1340 mężczyzn, zaliczających się do wyższej arystokracyi rosyjskiej.

Politechnika żydowska. Z Ekaterynosławia donoszą: Otwarto prywatną politechnikę żydowską. Czasowo czynne są dwa wydziały: elektro-mechaniczny i inżynieryjny. Przyjęto przeszło 200 studentów. Kandydatem na stanowisko dyrektora jest profesor instytutu górniczego Z a b o r o w s k i.

Letniska niemieckie przeciwko gościom. Jak donosi »Salzburger-Volksblatt«, rada gminna miejscowości Weyer, gdzie się znajduje letnisko, ogłosiła następującą uchwałę z dnia 1 b. m.: »Ze względu na niewystarczające zaopatrzenie w żywność gminy Weyer i spowodowaną przez to niechęć ludności, rada gminna zakazuje wynajmowania pomieszkań gościom na lato 1917 roku«.

Komisya klimatyczna w Gmunden uchwaliła znieść muzykę zakładową, teatr letni i spis gości. Jeżeli gmina otrzyma z Wiednia przyrzeczenie, że dostarczone zostaną dla niej zapasy żywności, w takim razie zostanie to podane do wiadomości publicznej, w przeciwnym razie ogłoszone zostanie ostrzeżenie. Poza tem będzie komisya starać się o zaopatrzenie w żywność przybyłych gości.

Gmina Henndorf pod Salzburgiem równie ostrzega letników przed przyjazdem na lato do tej gminy z powodu niepomyślnych warunków aprowizacyjnych.

Odznaczenia w Legionach polskich. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali srebrnym medalem waleczności drugiej klasy: chorążowie legionowi Leopold Spira i Józef Sitko; podoficerowie legionowi: Wojciech Chwaja, Aleksander Kutny, Kazimierz Mazur, Marcin Jodłowski, Franciszek Szwed, Antoni Socha, Jan Bodnarz, Stanisław Łukasik, Ignacy Ostrowski, Maryan Nowakowski, Stanisław Marek, Ignacy Grzybowski, Jan Miklasz i August Bryg; legioniści: Edward Kowalski, Walenty Iwanowicz, Piotr Sucharski, Julian Antas, Jan Kraus, Bolesław Przybylak, Władysław Baryłko, Kazimierz Cały, Jan Kruk, Antoni Słaboszewski, Piotr Turkowski, Stefan Pach, Władysław Kuziara, Stanisław Migdał, Jakób Socha, Ludwik Korta, Józef Sieniawski, Tomasz Szebla, Jan Rogowski, Wojciech Nowak, Adam Czyżewski, Aleksander Koutny, Franciszek Boczek, Walenty Iwanowicz, Maryan Jagielski, Stanisław Surma, Jan Stelmaszek, Rudolf Pawleta, Zygmunt Cierpich, Ignacy Letkowski, Franciszek Juszczyński, Henryk Hieliński i Antoni Zającakowski w 2 pułku piechoty; chorążowie legionowi Jan Jasielski i Stanisław Rutkowski; podoficerowie legionowi: Paweł Poruszyński, Kazimierz Nodzeński, Władysław Pola i Antoni Janczurowicz; legionista Jakób Najdek w 3 pułku piechoty; chorążowie legionowi: Lucyan Mączyński i Filip Zawada; podoficerowie legionowi: Wincenty Czulak, Stanisław Jaros, Karol Furch, Władysław Orli, Adam Lewicki, Józef Marcinkiewicz, Stanisław Korejba, Stanisław Milian, Edmund Smidowicz, Leopold Szyfer, Wincenty Kornak, Stanisław Mastek, Stanisław Stawarz, Władysław Kaszycki, Zygmunt Feliś, Władysław Hoszowski, Jan Jasielski, Franciszek Bachmann, Kazimierz Haus, Franciszek Szpak, Jan Proszczok, Stanisław Korczyński i Józef Cieślikowski; legioniści: Stanisław Lewiński, Edward Kuźnicki, Bernard Ostrowski, Paweł Kismok, Władysław Zając, Antoni Krzesiński, Jan Danek, Stefan Babiuch, Adam Wątróbski, Karol Kurtz, Adam Chudzicki, Stanisław Zaburski, Alojzy Szczerba i Władysław Stańczyk w 4 p. p.; Henryk Trzos w 6 p. p.; chorąży legionowy Włodzimierz Dolais w 2 dywizyi ułanów; legionista Ad. Przybylski w oddziale skautów Legionów polskich; podoficerowie legionowi: Alfred Hladny i Józef Data; legionista Franciszek Sibik w komendzie 2 brygady Legionów polskich; podoficerowie legionowi: Kazimierz Zaręba w 3 brygadzie Legionów polskich, Henryk Pącholski, oraz legioniści Stanisław Baniecki i Franciszek Sowa w plutonie sztabu kawaleryi w komendzie Legionów polskich.

Za duszę legionisty ś. p. Aleksandra Temnickiego absolwenta krakowskiej II szkoły realnej, żołnierza I baterji I pułku Legionów polskich, zmarłego w Sorochowie na Wołyniu, odbędzie się w piątek dnia 9 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci o godzinie 9 i pół nabożeństwo żałobne w kościele św. Norberta.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 8 b. m.: »Papa« Flers'a i Caillavet'a (występ p. Romana Żelazowskiego).

W piątek, dnia 9 b. m.: »Zmartwienia pana Hamelbeina« Stefana Krzywoszewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 8 b. m.: (po raz pierwszy) »Grube ryby« Michała Bałuckiego.

W sobotę, dnia 10 b. m., o godzinie 2½ po południu: »Karpaccy górale«; wieczorem: »Domek trzech dziewcząt«.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.
(G o d z i n a 7 w i e c z o r e m).

P i ą t e k, dnia 9 b. m.: Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Maryan K l e c k i: »Udomowienie i opanowanie zwierząt przez człowieka« (z obrazami świetlnymi). Część I.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Ognisko dzieci legionistów: Koło Ligi kobiet w Leżajsku 30 K.

Dla głodnych dzieci w Warszawie: Stanisława Brzezińska zebrane 26 K.

Na Dom Polski w Mor. Ostrawie: M. Konopiński za pióro amerykańskie 20 K; Mieczysław Gebarowicz 5 K; Franciszek Luter 4 K.

Dla staruszki T. M.: N. N. 2 K.

Dla staruszki M. R.: N. N. 1 K; Guzek 4 K; Kwiciński 2 K; Emilia Skalicka 5 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: N. N. 2 K; Emilia Skalicka 5 K.

Dla staruszki B. G.: Emilia Skalicka 5 K.

Na Zakład Żurowskiej: Ks. J. M. 6 K 40 h.

Na Fundusz im. Piłsudskiego: Miecz. Krukiewiczowie 4 K.

Na Czerwony Krzyż po 1 K: Hrabar, Bojczuk, Maczuk, Seniuk, Malowany, Sorochan, Kurczyński, Kowal, Berladyn, Gelles, Proczuk, Paprocki, Zmora, Zazulak, Chmiel, Sachnowicz, Prokopow, Fedoruk, Bodnaruk, Georgica, Babiuk, Babczuk, Nikiforuk, Hryniszyn, Wikticz, Chmielowicz, Bankow, Bezenar, Łyszczyszyn, Szeszuriak, Gregori, Czoban, Gorza, Tonejczuk, Tanejliuk, Hanczaruk, Ziemba, Czury, Kürdyban, Moros, Duch, Karaknik, Kozak, Bartow, Chary, Winglowski, Gruczecki, Kalynczuk, Moniuk, Baland, Tkaczuk, Andry, Banas, Przoniak, Zufiak, Buczko, Gradowski, Iwasiuk, Łukasick, Kureczka, Nastasiuk, Kibitz, Zarzicki, Spak, Cymbalista, Bogacz, Schuster, Czuhan, Tonejwicz, Kosdrowski, Stefanyszyn, Füssel, Blaszkow, Ryga; po 2 K: Nowicki, Zazulak i Kuć; 3 K Kuczyński — wszyscy z 6 bateryi 10 pułku haubic polnych.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Stanisława Brzezińska 26 K zebrane w Skaryszowie podczas zabawy z powodu ogłoszenia niepodległej Polski; Knapczyk Józef 2 K; Tekla Brodowicz 5 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. ojca Józefa Brodowicza; zgromadzenie towarzyszy drukarzy i litografów „Ognisko" w Krakowie 30 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Aleks. Świerzyńskiego.

Na K. B. K.: M. i B. Masłowscy 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi Szleszak; Pietrowie Pindelscy 20 K jako pozostałość z zakupna kwiatów na trumnę ś. p. Józefy Ligęzowej.

Na skarb wojskowy (Rząd narodowy): Knapczyk Józef 4 K 80 h.

Na Ogólne cele opieki nad legionistami: Konrad Baeker 2 K.

Dział ekonomiczny.

* (L) **Rozszerzenie dachówkarni i cegielni w Tarnowie.** Jedną z największych cegielni zachodniej Galicyi jest »Mieszczańska« w Tarnowie. Eksperci sekcyi (III.) przemysłowej Centrali odbudowy uznali rozszerzenie tej cegielni, a zwłaszcza powiększenie produkcyi za konieczne dla celów odbudowy, tak ze względu na doborową jakość materyału, przez nią produkowanego, jak i ze względu na dogodne połączenia komunikacyjne. Ponieważ pożyczka, otrzymana przez to przedsiębiorstwo z galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego, nie była dostateczną dla przeprowadzenia celowej adaptacyi, a w szczególności ponieważ Zakład kredytowy wojenny nie daje pożyczek na r o z s z e r z e n i e zakładów przemysłowych, na wniosek sekcyi przemysłowej (III.) udzieliła Centrala odbudowy na ten cel wydatniejszej pomocy finansowej (440.000 K). Równocześnie zabezpieczyła sobie sekcya III. znaczną ilość odnośnego materyału dla celów odbudowy: zaopcyonowano na lat 22 (to jest aż do roku 1939) trzy czwarte każdorazowej rocznej produkcyi dachówki i jedną czwartą cegły po cenach, ustanowionych na ten rok wspólnie przez obie strony; w latach przyszłych będzie je peryodycznie ustanawiała jednostronnie Centrala, uwzględniając oczywiście koszta produkcyi i odpowiedni zysk dla fabryki.

W analogiczny sposób (kwotą 200.000 K) przyczyniła się Centrala odbudowy do rozszerzenia wielkiej fabryki dachówek i cegieł ks. Sanguszków »Konstancya«. Studya nad uruchomieniem trzeciego wielkiego zakładu tarnowskiego z tego zakresu »Tarnowianka« są w toku.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Tadeusz Szantroch: „Z lutni żołnierza". Kraków, 1916. — Nakładem Centr. Biura Wydawnictw N. K. N.

Poezye p. Tad. Szantrocha zrodziła chwila dzisiejsza, pełna szczęku żelaza i bitewnych rozgwarów.. Na każdej strofie tego szczupłego, bo zaledwie 46 stron liczącego zbiorku poezyi, znać, że autor wojennych nastrojów nie wywoływał sztucznie, siedząc przy biurku gdzieś o paręset kilometrów poza frontem. Każda karta owiana tchem szarej doli żołnierza dzisiejszej wojny, prowadzonej przez żołnierzy w ziemię wkopanych i jakby popod ziemią się toczącej.

W poezyach p. Szantrocha nie ma wielkich syntez, czy daleko-sieżnych programów „Z lutni żołnierza" jak cała dzisiejsza literatura wojenna — to notowanie poszczególnych impresyj, jakie niesie chwila — impresyi żołnierza, walczącego za świętą Sprawę:

„...ny zakon mamy twardy,
hełm i pióropusz świętej Sprawy
dla śmierci uśmiech li pogardy
i nie dla czczej walczymy sławy"...

Tomik wywiera wrażenie bardzo sympatyczne, a to dzięki szczerości odczuć artystycznych, przyczem jednak już na pierwszy rzut oka widać, iż autor nie jest nowicyuszem w służbie Apollina. Tu i ówdzie wybija się wyraźny ton dawniejszej, przedwojennej nastrojowej ery literackiej. Więcej cech zamysłu artystycznego, a mniej tego rozmachu bezpośredniości odczuć wojennych, jak u poetów, w których wojna rozdmuchała skrę Apollinową, drzemiącą gdzieś w głębi duszy. Do najlepszych utworów w zbiorku p. Szantrocha należą: „Dla Niej", „A wy, synowie kiedyś nasi", „Do Legionów patrolą", „Różo na śniegu".

J. Ch.

— **Tadeusz Konczyński:** »Śmiertelny bieg«. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

W ozdobionej szacie wydawniczej z winietą okładkową Fr. Żmurki, ukazała się na półkach księgarskich nowa powieść Tadeusza K o n c z y ń s k i e g o, której druk ukończyła świeżo w felietonie »Gazeta Lwowska« i »Dziennik Poznański«. Powieść ta porusza, a raczej piętnuje drastyczny i wielce w naszych stosunkach zgubny wpływ erotyzmu zmysłowego, który szczególniej w warszawskiem społeczeństwie znalazł dla siebie grunt podatny pod wpływem deprawacyi rosyjskiej. Autor z talentem rozwinął akcyę powieściową, w której kilka jaskrawych scen wymagałoby jednak pewnego stonowania.

—**Poezye wybrane K. Tetmajera.** Szerokie rozpowszechnienie utworów poetyckich Tetmajera, a szczególniej jego »Liryk« i »Erotyków«, spowodowało ruchliwą firmę księgarską J. Czerneckiego w Krakowie do wypuszczenia w handel księgarski nowego wyboru jego poezyj, w którym znalazły pomieszczenie najcelniejsze i najulubieńsze utwory autora »Na Anioł Pański« ze wszystkich dziedzin i rodzajów jego natchnienia. Starannie ręką autora dokonany wybór i wykwintna szata wydawnicza — którejby zarzucić można jedynie zbyt wielki format — zalecają te nowe »Poezye wybrane«, które niezawodnie doczekają się bardzo życzliwego przyjęcia i rozpowszechnienia.

— **Nowa sztuka Bernarda Shawa.** W londyńskim „Court-Theater" odbyła się niedawno premiera najnowszej sztuki Bernarda Shawa, której tytuł brzmi: „Augustus does his bill" — czyli: August bierze swój skromny współudział. Jestto powiedzenie, które weszło w zwyczaj już podczas wojny, jako rodzaj określenia wzięcia udziału choćby najmniejszego w sprawach dotyczących wojny. W przybliżonym sensie mawiano u nas: „Niechaj każdy, czem kto może — wspólnej pracy dopomoże", albo u Kochanowskiego: „Jako kto może niechaj ku dobru wspólnemu pomoże". Shaw, jak zawsze, ironizuje w sztuce ten właśnie rodzaj skromnego współudziału. Z tej racyi „Augustus" przychylnego nie doznał przyjęcia, ani przez prasę, ani przez publiczność. Główną osobą działającą jest młody oficer angielski ,którego rola jest prawie karykaturalna. Wśród publiczności dały się słyszeć oznaki żywego niezadowolenia, nawet sykanie i gwizdanie. Oburzano się też z powodu, że jedyna rola żeńska w sztuce figurowała na afiszu, jako pani Lala Vandevelde, małżonka znanego ministra belgijskiego.

— **Nowe książki:**

Włodzimierz P e r z y ń s k i: Wróg wojny. Powieść. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Juliusz Kaden B a n d r o w s k i: Spotkanie. Nowele i obrazki. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Zdzisław D ę b i c k i: Książka i człowiek. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Ks. dr Stefan Ż o l a z o w s k i: Istota katolicyzmu. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Miecz. B a r a n o w s k i: Dydaktyka uzupełniona „Zasadami logiki" do użytku seminaryów nauczycielskich i nauczycieli szkół ludowych. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Zofia U r b a n o w s k a: Złoty pierścień. Opowiadanie dla młodszych dzieci z ilustracyami Norblina. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Dr Ludwik D o b o s z y ń s k i: Kilka uwag o akcyi przeciwgruźliczej. Kraków 1917.

VI. S p r a w o z d a n i e T o w. f i l o z o f i c z n e g o w Krakowie za lata 1914, 1915 i 1916. Kraków.

Józef T r e t i a k: Adam Mickiewicz w świetle nowych źródeł. 1815—1821. Z dwoma portretami. Kraków. Nakładem Akademii umiejętności. 1917.

Paweł S t a ś k o: Grzesznica. Powieść na tle wielkiej wojny. Gebethner i Wolff. 1917.

Związek czeski za podjęciem rokowań.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 marca.

»Slavische Korrespondenz« donosi:

Prezydyum czeskiego związku odbyło wczoraj pod przew. posła S t a n k a posiedzenie, na którem przedewszystkiem zajmowano się sprawami aprowizacyjnemi. Podkreślono konieczność utrzymania politycznego pokoju domowego, co jest obowiązkiem wszystkich czynników państwa.

Przedstawiciele narodu czeskiego oświadczyli ponownie gotowość do rokowań w kwestyach narodowych. Kwestye te, które związek czeski w obecnej chwili uważa jako rzeczywistą konieczność państwową, ujęte zostały całkiem słusznie przez prezydenta ministrów w jego oświadczeniu programowem o kwestyi zaopatrzenia i o kwestyach socyalno-politycznych na ostatnich konferencyach, odbytych w dn. 3 i 4 marca. **Związek czeski jest zdecydowany we wszystkich tego rodzaju sprawach, które stoją w związku z obroną państwa i dobrem ludu, współpracować w parlamencie w interesie państwa i dynastyi.**

O zwołanie parlamentu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 marca.

»Slavische Korrespondenz« donosi:

Prezydyum klubu chorwacko-słoweńskiego na odbytem wczoraj posiedzeniu obradowało nad obecną sytuacyą, przyczem podkreślono również sprawę zwołania Rady państwa i określono ją jako nieodzowną.

Wspólne obrady czesko-słoweńskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 marca.

»Slavische Korrespondenz« donosi:

Prezydya czeskiego związku i klubu chorwacko-słoweńskiego zebrały się wczoraj w gmachu parlamentarnym **na wspólną konferencyę, na której stwierdzono zgodność zapatrywań.**

Znamienne głosy w Izbie włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 8 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu włoskiej Izby deput. socyalista C a s a l i n i omawiał **trudności wyżywienia ludności** i oświadczył między innemi, **że socyaliści czekają tylko na korzystną sposobność celem nawiązania rokowań pokojowych.**

L a b r i o l a powiedział, że rząd musi się w polityce zagranicznej lepiej przystosować do prądów i żądań ludu i w konflikcie gospodarczym między imperyalizmem niemieckim a angielskim nie można żadnej stronie życzyć powodzenia, tak jak wogóle żadnemu imperyalizmowi.

Polaków nie należy znowu wydawać na łaskę cara rosyjskiego.

Przy rozwiązaniu kwestyi **serbskiej** trzeba stworzyć harmonię ze sprawami innych wielkich bałkańskich narodów. Musi być uznaną aspiracya włoska do Dalmacyi. **Uznania pretensyj Rosyi do Konstantynopola nie można pochwalić.** Zapowiedziane utworzenie wielkiego państwa czesko-słowackiego pociągnęłoby za sobą wiele niebezpiecznych następstw. W nowej Europie panować musi zasada zwierzchności ludowej.

Akcya ł. p. na morzu Śródziemnem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 marca.

Według ogłoszenia szefa admiralicyi marynarki **na morzu Śródziemnem zatopiono 8 parowców i 7 żaglowców ogólnej pojemności 40.000 ton.**

Zarządzenia portowe w Danii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 8 marca.

Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości zabrania ogłaszania doniesień o wjeżdżających okrętach oraz dat, które okręty znajdują się w portach duńskich, tam wyładowują lub nabierają towar, albo mają przybyć.

Groźby angielskie pod adresem Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 marca.

Wobec twierdzenia prasy holenderskiej, jakoby Anglia zmusza okręty holenderskie do narażania się na niebezpieczeństwa ze strony niemieckich łodzi podwodnych, dowiaduje się Biuro Reutera, że doniesienie to jest zupełnie stronnicze. Po niemieckich oświadczeniach o nieograniczonej wojnie łodziami podwodnemi zarówno przeciw prowadzącym wojnę jak i neutralnym było absolutnym obowiązkiem Anglii przeciwdziałać niemieckim planom. **Jeżeli Holandya ścierpi postępowanie Niemiec lub zadowoli się czczym protestem, to nie może oczekiwać u Anglii życzliwości.**

Komendant angielskiej flotyli krążowników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 8 marca.

„New. Rotterd. Courant" donosi z Londynu: Kontradmirał P a k e n l a m został zamianowany komendantem angielskiej flotyli krążowników bojowych.

Ameryka środkowa za pokojem.

Wiedeń, 8 marca.

Wedle depeszy madryckiej »Kölnische Zeitung« otrzymał minister meksykański telegram, **że republiki środkowo-amerykańskie Salvador, Honduras, Ecuador z uznaniem przyłączają się do inicyatywy Carranzy w sprawie pokoju.**

»Nation« zauważa w tej sprawie, że **pośrednictwo zastrzeżone jest wprawdzie dla Hiszpanii,** że jednak Meksyk propozycyą swoją znowu okazał swoją niezależność państwową i że republiki, przyłączające się do jego kroku, dowiodły, że nie mają ochoty stawiać się pod protektorat północno-amerykański.

Republiki południowo-amerykańskie.

Wiedeń, 8 marca.

W przeciwieństwie do onegdajszej depeszy Reutera donoszą z Genewy, **że republiki południowo-amerykańskie nie poszły za wezwaniem Wilsona o wyrażenie swojej opinii co do zajścia niemiecko-meksykańskiego. Argentyna skłania się ku neutralności, podczas gdy Brazylia zaczekać chce na wypadek, któryby naruszał szczególne jej interesa.**

Z Hagi donoszą:

Wedle depeszy dziennika »Nacion«, **wezwała Argentyna wszystkie republiki południowo-amerykańskie, by podjęły wspólny krok pośredniczący pomiędzy mocarstwami, prowadzącemi wojnę.**

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, ze względu na konflikt ich z Niemcami, nie wysłano zaproszenia.

Stosunki japońsko-amerykańskie.

Budapeszt, 8 marca.

Wedle »Pesti Hirlap« donoszą korespondentowi dzienników rosyjskich z Tokio, że od dłuższego czasu panuje w Japonii wzburzenie, rozmożono świeżo z tego powodu, ponieważ japoński **krążownik pancerny »Czukuba«,** znajdujący się obecnie w porcie Jakoszuka na odległość strzału działowego od Jokohamy, **wyleciał w powietrze.** Policya jokohamska aresztowała pewnego Amerykanina, podejrzanego o współwinę w eksplozyi na okręcie. Amerykanin, nazwiskiem T y o r, uczył języka angielskiego w chrześcijańskiej szkole w Jokohamie. Podczas rewizyi domowej odkryto na strychu domu, w którym mieszkał profesor, stacyę iskrowego telegrafu. Wraz z profesorem uwięziono też kilku marynarzy.

Z warsztatów okrętowych Masura **zniknęły szkice nowych dreadnoughtów japońskich.** — Szkice znaleziono w liście prywatnym, zaadresowanym do amerykańskiego konsulatu generalnego w Jokohamie.

Prezydentowi amerykańskiego związku kupieckiego w Japonii udowodniono, że jest kierownikiem **szeroko rozgałęzionej bandy szpiegowskiej,** mającej zadanie wyłudzania od oficerów japońskich planów twierdz i okrętów wojennych.

W Kobe przeprowadzono rewizye domowe u Amerykanów, które doprowadziły do wykrycia **formalnej sieci szpiegowskiej. Okazało się, że Amerykanie nietylko skradli plany japońskie, lecz nawet nie cofnęli się przed zamachami na japońską flotę wojenną.** Z wszystkiego tego widać, **że Ameryka zbroi się do rozprawy z Japonią...**

Starania koalicyi o pozyskanie Chin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 marca.

(Biuro Reutera). Jak słychać, wśród mocarstw ententy panuje zupełna zgodność co do sytuacyi w Chinach. **Mocarstwa, związane sojuszem, działają solidarnie i udzielają Chinom wszelkich rad.** Tu nic nie wiadomo o nocie posłów państw, związanych sojuszem, pod adresem Chin. Jednakże **toczą się rokowania co do pomocy finansowej, jaka ma być udzielona Chinom, jeżeli one zdecydują się na zerwanie stosunków z Niemcami.** Prawdopodobnie pomoc finansowa będzie na tem polegała, że zapłata odszkodowań, należnych mocarstwom jeszcze z czasów powstania bokserów, odroczoną będzie na czas po wojnie, a taryfa cłowa ulegnie rewizyi. **Wszystkie kierujące osobistości Chin są za zerwaniem stosunków z Niemcami, istnieją jednakże jeszcze trudności techniczne, które prezydent pragnie usunąć, zanim się na to zgodzi.**

Tanie mięso dla Wiednia.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 marca.

»N. Freie Presse« donosi: Burmistrz Weiskirchner konferował wczoraj z prezydentem ministrów hr. Clam-Martinicem w sprawie **zaopatrzenia ludności mniej zamożnej w tanie mięso.** Do mniej zamożnych zaliczone będą te rodziny których głowa posiada dochód roczny w kwocie najwyżej 5.000 koron. Obliczają, że **akcya dostarczania taniego mięsa obejmie w Wiedniu około milion osób.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 8 marca.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przed południem przyjął w Badenie odwiedziny następcy tronu bułgarskiego księcia Borysa.

Po południu przyjął cesarz na specyalnych posłuchaniach nuncyusza apostolskiego Valfre di Bonza, ministra spraw zagranicznych hr. Czernina i prezydenta ministrów hr. Clam Martinica.

Wyjazd pary cesarskiej do Budapesztu.

Wiedeń. Cesarz i cesarzowa odjechali wczoraj wieczorem specyalnym pociągiem dworskim do Budapesztu. W towarzystwie pary cesarskiej znajdowali się między innymi pierwszy marszałek dworu ks. Hohenlohe i minister spraw zagranicznych hr. Czernin.

Samobójstwo szefa sekcyi.

Wiedeń. Szef sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości, dr Alfred S c h o b e r, popełnił samobójstwo. Jako motyw podają słabość nerwową.

Służba sanitarna na froncie.

Wiedeń. »Neues Acht-Uhr-Blatt« przynosi pismo, które spóźnione poczta doręczyła, służącego na froncie w charakterze starszego lekarza sztabowego profesora uniwersytetu, który zbija twierdzenia, zawarte w interpelacyi posła Kelemana w sprawie rzekomych nieporządków sanitarnych, panujących na froncie. Autor pisma wykazuje szczegółowo, jak powierzchownymi są zarzuty posła Kelemana, jak niedostatecznemi były jego informacye i podkreśla, że organizacya służby sanitarnej możliwie jak najlepiej jest urządzoną i funkcyonuje.

Więźniowie do robót polowych.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła przedłożenie w sprawie włączenia więźniów do jednostek bojowych i użycia do prac obronnych.

O spisek na życie Lloyd Georgea i Hendersona.

Londyn. (Biuro Reutera). Rozpoczął się tu proces przeciwko osobom, oskarżonym o spisek na życie Lloyda Georgea i Hendersona.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Elektryczne
latarki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, bezpieczniki, i t. p. przybory elektryczne poleca najtaniej, naprawia lampy elektryczne, przenośne E. Klemetz, optyk i mechanik, Kraków, ul. Karmelicka 15. Telefon 3175. 2131 2 13

Do wynajęcia
od 15 marca, duży, ładnie umeblowany pokój na 1 lub 2 osoby, oświetlenie elektr. Ul. Senacka 6, II p. 2139 1 2

Uzdolniona
w swoim zawodzie kucharka poszukuje gotowania jako dochodząca. Zgłoszenia: ul. Czarnowiejska l. 37, M. H. 2163 1 3

Zaraz do wynajęcia
pokój na 1 lub 2 osoby. Ul. Karmelicka 28, II p., front, strona prawa. Tamże biurko do sprzedania. 2164

Kilku Kelnerów
do obsługi i inkasa, z kaucyą, znajdzie natychmiast zajęcie. Wiadomość w restauracyi: Lubelski i Król, Kraków, ul. Karmelicka l. 4. 2173 1 3

Siodło oficerskie
od kawaleryi (Gliederbock) do sprzedania. Kompletne, lecz bez dery. Używane, w zupełnie dobrym stanie. Zgłoszenia pod Z. W. Z. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2169 1 2

Lekcye
z uczniem gimnazyalnym zaraz do objęcia. Wiadomość u Kurkiewicza, ul. Batorego 20. 2189

Urzędnik prywatny
(absolw.), wolny zupełnie od wojska, poszukuje popołudniowego zajęcia biurowego w zakresie buchalteryi i korespondencyi. Obejmie również administracyę kamienicy. Zgłoszenia pod „Urzędnik" w Biurze ogłoszeń i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 2196 1 3

Kupię
majątek lasowy bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod „Majątek lasowy" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2190 1 7

Poszukuje się zaraz
mieszkania 4, 6 do 10 pokoi. Zgłoszenia: M. S., ul. Szujskiego, l. 1, I piętro. 2174 1 4

Do sprzedania
parówka, zegar, waza na kwiaty, spinki złote, buty, łóżeczko dziecięce, żelazko i różne drobne rzeczy. Oglądać można m. g. 10—12 przed poł., 3 5 po poł., ul. Konarskiego l. 31, I p., M. Romańska, za parkiem Krakowskim. 2026 3 3

Urząd pocztowy
w Czernichowie
poszukuje zaraz **pomocnicy** z uzdolnieniem pocztowo-telegraficznem, uczciwej i o skromnych wymaganiach. 2015

Panów
z r. 1891—1872 możemy w terminie krótkim przygotować do egz. uzup. na c. k. jedn.-ochotn. Zgłosz. tylko list. pod „Kurs przygot. III" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2053 3 3

Rosyjskiego języka
(teorya i praktyka), literatury, korespondencyi handlowej naucza bardzo prędko specyalista, z wykształceniem wyższem. Zgłoszenia list. pod „Profesor" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 2060 2 2

Willa doskonale się rentująca
w jednem z większych zdrojowisk w Galicyi zach., położona w samem centrum tegoż, składająca się z 25 pokoi umeblowanych i lokalu, nadającego się na restauracyę lub kawiarnię, z całem urządzeniem do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi Dra Edm. Horowitza, Kraków, ul. Grodzka l. 47. 2061 3 5

Kupujcie póki polecamy!!!
Oferujemy
20 m resztek płócien, druków, zefirów, batystów i t. p. za 100 K 2008 4 0
Tkalnia Bracia Krejcarowie
Dobruszka, Czechy.

Marki koronacyjne
ze stemplem koronacyjnym. Cena zbiorku razem 13 K. Budapester Briefmarkenborse, Budapest, Vilmos csaszarut 18. 2084 2 2

Poszukuje się
buchaltera-bilansisty
któryby zarazem prowadził korespondencyę polsko-niemiecką. Kompetenci zechcą wnosić oferty pod adresem: „Nowości Illustrowane", Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 95. 2198 1 3

Zarząd dóbr Czudec
poszukuje **klucznicy,** obeznanej z chowem drobiu, trzody i z mleczarstwem; **adjunkta gospodarczego,** może być inwalida; **furmana,** może być inwalida. 2215 1 6

Koncypienta
oraz wprawnego **mundanta** poszukuje notaryusz Grodyński w Krakowie. 2218 1 3

Poszukuje się zaraz
8—10 pokoi z dużym przedpokojem na biura, na parterze lub I piętrze. Mają być widne, położenie w śródmieściu. — Wiadomość nadsyłać: Rynek 33, II p., Biuro przemysłu drzewnego. 2197 1 7

Do bezzwłocznego nabycia
jest w Pisarach 4 do 5 morgów pięcioletniego wikla na pniu. 2159 1 3
Bliższych wiadomości udzieli Administracya dóbr Hr. Potockich w Krzeszowicach.

Sprzedam
parcelę bud. ul. Piaski obok 5-go Batyonu. Wiadomość: ul. Aryańska 15, parter. 1978 3 3

Najlepsza trucizna bakterylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20, i u Reima i Ski. 1583 3 6

Kupuję
lub przyjmuję w komis stare sztychy, rękopisy, obrazy, monety i książki. K. Landsberger, ul. św. Tomasza l. 18. 1587 5 5

Na dowolną stopę
procentową można obliczyć odsetki od każdego kapitału i za każdy okres czasu w sposób prosty i łatwy za pomocą nowych tabel procentowych, które ułożył i wydał Ferdynand Dyrna, urzędnik Towarz oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka zgrabna, formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, co na 3 K. Za poprzedniem nadesłaniem należytości wysyła pocztą opłatnie wydawca. 1508 11 12

Konc. przez. Wysokie c. k. Namiestnictwo
Biuro pośrednictwa
w kupnie, sprzedaży, wydzierżawianiu majątków ziemskich i realności, zajmujące się sanacyą majętności ziem.
I. M. Niewiadomskiego
autor. geometry cywil., leśnika egzamin. i zaprz. znawcy sądowego, przy ul. J. Szujskiego l. 1 (róg ul. Krupniczej). 1500 6 6

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, ul. **Sławkowska 24.** 841 12 40

Obrazy
pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Ul. Sławkowska 30, I. p. Oglądać można codziennie od godz. 11—1 i od 3—5. 1092 20 20

Magiel kołowy
do sprzedania. Wiadomość w parowej stolarni i fabryce posadzek M. Grünberga, Kraków, XII, ulica Tatarska l. 3. 2009 3 3

Uczeń
szkół średnich, do nauki w cukierni oraz starszy uczeń do pracowni potrzebni w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 2085 3 5

Dwóch mężczyzn
poszukuje pokoju frontowego z komfortem, łazienką, światłem elektrycznem. Zgłoszenia tylko list. pod A. VI. 185. przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 2068 4 6

Resztki okazyjne
na suknie i bluzki, oraz jedwabie, podszewki, brokaty, etaminy i hafty szwajcarskie. Kraków, ul. Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej l. 4, I piętro. 2068 3 4

Wylęgarnie
zaopatrujące każde gospodarstwo w mięso i jaja
Młynki do mielenia kości
na sporządzanie karmy, ręczne i silnikowe, kupuje się najlepiej wprost u Nickerl'a i Ski, Inzersdorf koło Wiednia. Żądać wielkiego pouczającego katalogu Nr 46, za 1 K w markach. 1939 2 12

Panna
z lepszego domu, władająca biegle językiem polskim i niemieckim, z ładnem pismem, poszukuje posady biurowej za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod 33 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2092 2 3

Absolwent
praktycznych kursów buchalteryjnych p. Chankowskiego w Warszawie, z kilkuklasowem gimnazyalnem wykształceniem, z praktyką w poważnej instytucyi, poszukuje jakiejkolwiek odpowiedniej posady w Krakowie, lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Królewiak" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2094 2 2

Panna
z językiem niemieckim, obznajomiona z buchalteryą, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod S. K. Kraków, ul. Krupnicza 26, I piętro, na prawo. 2209 1 3

Adjunkt gospodarski
(inwalida-legionista) poszukuje posady. Zgłoszenia pod H. A. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2086 2 3

Osoba starsza
energiczna, przyjmie miejsce jako posługaczka, ale z utrzymaniem, do pomocy w kuchni, gospodarstwie, lub restauracyi w hotelu. Zgłoszenia dla „Posługaczki" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2210

Poszukiwani!
Panienka z wyrobionem, ładnem pismem, do pomocy w biurze, oraz kilku starszych wiekiem ludzi jako strażnicy nocni. Zgłoszenia: „Instytut Straży Nocnej", ul. św. Gertrudy 29, od godz. 3—5. 2193

Pań do szycia
poszukuje pracownia kostyumów i sukien N. Liebgoldowej, przy ulicy św. Gertrudy 29 a. 2216 1 2

Pokój
z 2 łóżkami, światłem elektrycznem, opałem i obsługą potrzebny zaraz. Zgłoszenia z ceną pod „Nadpor. F. D." przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 2175 1 2

Pokoje, obiady
ul. Karmelicka 46, II p., na prawo. 2187 1 20

Ważne dla Pań!
Kostyumy, suknie, oraz płaszcze, wykonuje według najnowszych modeli, po cenach przystępnych, pracownia N. Liebgoldowej, przy ulicy św. Gertrudy 29/a. 2217 1 2

Prawnik
młody, reklamowany od wojska, z posadą przy instytucyi rządowej, nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z panną miłej powierzchowności i z dobrej rodziny, od 18—26 lat. Zgłoszenia pod „Prawnik" przyjmuje Biuro dzienników Blochowe, Kraków, ul. św. Gertrudy 23. 2195 1 2

„Sport"
magazyn obuwia, **Grodzka 9,** poszukuje młodszego, zdolnego **pomocnika.** 2093 2 2

Do wynajęcia stajnia.
Ul. Długa 78. 2101 2 3

Do wynajęcia
od 1 kwietnia 1917 r. 5 pokoi, kuchnia, przedpokój i weranda, z elektryką, przy ul. Siemiradzkiego l. 6, na I piętrze. 1707 3 3

Specyalista
w ostrzeniu brzytew. M. Nadel, Kraków, fryzyer, ul. św. Marka 25. 1776 7 10

Rolnik
ze studyami rolniczemi, energiczny, rutynowany, posiadający chlubne świadectwa z wzorowych gospodarstw, poszukuje posady rządcy zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod Urząd pocztowy, Szczucin, Galicya. 1986 5 5

Poszukujemy do natychmiastowego przyjęcia do biura fabrycznego naszej tkalni mechanicznej zdolnej
konforzystki
która równie biegle zna korespondencyę niemiecką i polską. Znajomość stenografii i pisania na maszynie pożądana. Dokładne oferty z odpisami świadectw i podaniem żądanej płacy, wnosić: Bracia Czeczowiczka, Andrychów. 2097 2 2

Kino Lubicz
ul. Lubicz L. 15.
obok dworca osobowego.
Na ogólne żądanie P. T. Publiczności
wyświetlaną będzie jeszcze trzy dni t. j. do czwartku dnia 8 marca
II-ga część Golema
Żyd z Pragi
wraz z niezmienionym programem. 2176 2 2



SIROLIN "Roche"
Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.
Kto powinien zażywać Sirolinę?
1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.

Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—

3364 1 25

BLUSZCZ
Jedyne obecnie pismo polskie z modami dla kobiet
wychodzi od stycznia bieżącego roku.
Mody, kroje, powieści, artykuły w kwestyach społecznych i kobiecych.
Cena kwartalnie K 10. — z przesyłką pocztową K 12. 2165 1 2
Abonament przyjmują wszystkie księgarnie i agencye czasopism.
Główna wysyłka w księgarni D. E. FRIEDLEINA, Kraków, Rynek l. 17.

Bilans
Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek
w Radomyślu Wielkim
z nieograniczoną poręką zaprotokołowanego, za rok 1916,
liczącego z dniem 31 grudnia 1916 r. 634 członków. Udziały wypow. wynoszą 1.213 K.

Stan bierny K	h.	Z rachunku:	Z rachunku:	Stan czynny K	h.
37.262	96	Udziałów	Pożyczek	233.176	49
18.169	19	Fund. rezerwowego	Odsetek	28 000	—
247.909	79	Wkładek oszczędności	Nieruchomości	19 700	—
11.123	20	Długów zaciągn.	Lokacyi	30 132	40
2.388	50	Odsetek naprzód pobr.	Ruchomości	1.300	—
963	95	Admin. realności	Zapasu druków	200	—
600	05	Strat i zysków	Kasy	5.908	75
318.417	64	Razem		318.417	64

Radomyśl Wielki, dnia 4 marca 1917. 2134

DYREKCYA:
Eugeniusz Matula. *Leopold Schneider.*

Poszukuję
pokoju nieumeblowanego, z elektr. oświetl., od 1 kwietnia, w okolicy ul. Długiej, Krowoderskiej. Zgłoszenia: Kampler, ul. Starowiślna 40. 2130 2 2

Operatora
przyjmie zaraz pierwszorzędne Kino w Krakowie. Zgłoszenia tylko pisemne z dokładną ofertą pod: „Operator" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska l. 7. 2168 2 2

Poszukuje się zaraz
koncypienta adwokackiego
z praktyką pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia listowne pod: Henryk Banaś, Biała. 2119 3 5

Mieszkanie
w śródmieściu, umeblowane, składające się z 3 pokojów, kuchni, łazienki, z elektryką zaraz do wynajęcia. Bliższych wiadomości można zasięgnąć przy ul. Czarnowiejskiej l. 15, oficyna, parter, między godz. 3 a 4 po poł. 2124 3 3

Apteka M. Adlera w Tarnowie
poszukuje **magistra.** 2111 3 3

Fortepian
F-my Hofbauer w Wiedniu, w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do nabycia. Wiadomość u Dra Kaczmarskiego w Podgórzu, Rynek główny, II p., codziennie między godz. 2½ a 3½ po poł. 2106 2 3

Zarząd hotelu Drezdeńskiego
w Krakowie poszukuje pokojowej; język niemiecki wymagany. Zgłoszenia ze świadectwami od godz. 10—11. Mały Rynek l. 1. I piętro, u właściciela. 2105 2 2

Fotografie
na legitymacye uskutecznia w przeciągu 24 godzin Zakład fotograficzny „Marya", Kraków, ul. Szewska 20. Zdjęcia do godz. 7 wieczór. 1883 9 10

Do wynajęcia
od 1 marca frontowy pokój dla 2 osób, z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 14, II p., lewo. 1974 4 4

Umeblowany pokój kawalerski
na I p., z elektr., opałem i obsługą, ewent. z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość w „Doroteum", ul. św. Tomasza 20. 2095 2 3

Pannę
przyjmie **Mydlarski i Brzozowski.** 2015 3 3

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 1336 12 20

Konc. Zakład sprzedaży i kupna
MARYI TELESZNICKIEJ
w Krakowie ul. Floryańska L. 7, I p. (pod Małką Boską).
Poleca obraz stary Bacciarellego i sto kilkadziesiąt s-tych starych, znaczny wybór mebli now., ant. i używ. Pokój klub. mah. nowy, fisharmonium, fortepiany i różne przedmioty dekoracyjne. Przyjmuje meble w komis. 1871 4 0

Biegłego, polsko-niemieckiego 2221 1 3
korespondenta
możliwie z działu spożywczego, wolnego od wojska, poszukuje się do większej instytucyi. Zgłoszenia listowne pod **W. B. S. 70** przyjmuje Administracya »N. Reformy«.

Kierownik tartaku
równocześnie **leśniczy rewirowy potrzebny do większego majątku w Galicyi** zachodniej. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia, kwalifikacyi, wymagań i referencyi przyjmuje pod: R. S. T. **Gł. Agencya dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie.** 2035 3 3

I sza przez Wys. c. k. Radę Szkol. Kraj. aprobowana
Szkoła buchalteryi „HERMES"
pod kierownictwem Jana Pilcha
w Krakowie, ul. Floryańska 39, II p.
przyjmuje wpisy na kursa **buchalteryi, rachunkowości państwowej,** stenografii, korespondencyi, **pisania na maszynach** i t. d. **Ceny niskie.** Udogodnienia w spłatach. 1580 9 10

SARDYNKI
w oliwie i marynowane w bańce, przedniej marki, norwegskie, w puszkach 1 klgr. po 12 K i ½ klgr. po 6 K na obecny post polecenia godne, posiada na składzie handel
L. Sykułowskiego w Krakowie, ul. Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się bezzwłocznie. Dla hurtowników odpowiedni rabat. 1940 4 10

Zarząd dóbr Krasiczyn
wydzierżawia **od 1 lipca 1917 r.** folwarki: **Żurawica Dolna 377 morgów, Małkowice 400 mrg.** Sześć kilometrów od Przemyśla (stacya kolejowa w miejscu), oddawa folwarki jako jedną dzierżawę. **Folwark Tarnawce około 450 mrg. z gorzelnią,** 6 kilometrów od Przemyśla. **Informacyi udziela Zarząd dóbr Krasiczyn.** 2158 2 8

Korespondentka
pisząca biegle na maszynie, władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim, poszukiwana. — Zgłoszenia należy wysłać pod: Skrytka pocztowa L. 129. 2100 2 2

CZARUJĄCĄ PIĘKNOŚĆ
i młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idelsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, wrzodziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Pisać natychmiast: V. Jelinek, Wiedeń 56, Fach 52, Oddz. 3. Marka na odpowiedź pożądana. 2046 3 3

Rządca ekonomiczny
lat 59, żonaty, bezdzietny, energiczny, zdrów i wytrawny, obecnie na posadzie, poszukuje innej zaraz, lub od 15 marca. Może powołać się na osobistości poważne. Zgłoszenia przyjmuje F. Lenoch, Wroblik, p. Rymanów. 2140 2 3

Do sprzedania
w Dz. III dom starszy, I p., z stajniami i wozownią. Wiadomość: ul. Wygoda l. 3, II p. 2157 2 2

Buty z cholewami
okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter, na prawo. 2160 2 3

Wynajmę
3 - 4 lub 5 pokoi z kuchnią, z przynależyt., z komfortem, zaraz lub później. Zgłoszenia pod „Czystość" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2156 2 4

Poszukuje się
1 dużego, lub 2 mniejszych pokoi umeblowanych, z oświetleniem elektrycznem, kuchnią i łazienką od 15 marca. Zgłoszenia list. pod A P. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2150 2 3

Willę
w obrębie Krakowa, sprzedam lub wydzierżawię. Bliższa wiadomość u właścicielki, ul. Piotra Michałowskiego l. 2. Pośrednictwo niedopuszczalne. 2149 2 3

Papier listowy
z kopertami duplex, w mapach 10/10 oraz kartki poczty polowej tanio poleca: H. Sattler, Karlsbad, „Wieland". 2144 2 2

Sklep
towarów galanteryjnych, norymberskich do sprzedania. Wiadomość w sklepie Essena, ul. Sławkowska 2. 2148 2 2

„Na jedną kartę"
mieszka na prowincyi. 2173

Rządca dóbr
poszukuje natychmiast posady jako taki w większym majątku, lub jako samodzielny ekonom. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod „R. Z." 2141 2 3

Precz z mydłem!
Perozon zastępuje w zupełności mydło, pierze i bieli bielizne wspaniale, wysyłam 5 kg, 40 sztuk Perozonu za 22 K, 1000 kostek rosołowych, 5 h, za 24 K. Wszystko franco za pobraniem. P. T. kupcom odpowiedni rabat. Zastępców przyjmuje Adolf Sas, Praga, Bełemsaa Nr 14, Czechy. 2143 2 2

Języka niemieckiego
wyuczam szybko, po przystępnej cenie. Ul. Karmelicka 27, oficyna, II p., na prawo, J. St. 2125 2 2

Do wynajęcia zaraz
frontowy pokój, względnie 2 pokoje z przedpokojem, z meblami lub bez. Ul. św. Gertrudy 10, na parterze. 2138 2 2

Do sprzedania
Manekiny (t. j. Büsten).
Stopy do pończoch
Magiel lekki wiedeński
ul. św. Sebastyana 15, sklep. 2128 3 4

3 ogiery
kasztanowate, wysokiej krwi angielskiej, duże, na silnych kościach, do sprzedania. Dylągówka, poczta Hyżne. 2135 3 3

Lekcyj
języka hebrajskiego i niemieckiego udziela stud. 8 kl. gimn. Zgł. pod „Hebraista" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2219

Z dobrego domu
panienka
znajdzie natychmiast umieszczenie w cukierni do ekspedycyi. Warunki, całe utrzymanie, bez pomieszkania, i początkowa pensya miesięczna 50 K. Wiadomość: ul. Szewska 23. 2208 1 3

100 morgów
młodego lasu do sprzedania w pow. brzeskim. Bliższej wiadomości udzieli sędzia Brodacki w Wiśniczu pod Bochnią. 2182 1 3

2 duże pokoje
na biuro i inne cele, przy ul. Szewskiej 5, I. piętro, zaraz do wynajęcia. 2184 1 2

Sklep korzenny
przy ul. Krupniczej 20, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: firma J. Ropski. 2185 1 2

Kawiarnia jako sklep
3 ubikacye, róg ul. Długiej i Szlaku do wynajęcia zaraz. 2186 1 2

Krymkę
t. j. żakiet, zarękawek, ewentualnie czapkę z krymskich baranów na średnią, szczupłą osobę, kupię okazyjnie. Reflektuję tylko na piękny, niezniszczony garnitur. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Krymka". 2178 1 3

Agronom
lat 29, wolny od wojska (sup.) nie żonaty, z wyższem wykształceniem rolniczem, przyjmie posadę zaraz jako samodzielny zarządca, lub pod kierownictwem właściciela. Zgłoszenia przyjmuje p. Dzikowski Niemirów. 2116 1 3

Poborowych 1891-1872
możemy przygotować w krótkim czasie do egzam. uzup., który się odbędzie 11 kwietnia, w Łobzowie. Zgłoszenia tylko list. pod „Kurs III" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2220 1 3

Polecam się!
W. P. T. paniom do czesania. Górkowa, ul. Mikołajska 4. 2032 2 4

Kasę kontrolną
małą, używaną, kupi L. u. B. Bergestelle I, Kraków. 2023 2 2

Pieniądze
zarobić mogą ajenci, osoby prywatno, inwalidzi, jakoteż kobiety, przez sprzedaż w Austryi i Węgrzech dozwolonych i łatwych do zbycia losów premiowych za wysoką prowizyą dla domu bankowego od 50 lat istniejącego. G. Braun Budapest, Elisabethring 4/a. 2180 1 3

Młoda
sympatyczna i zamożna kobieta, pragnie nawiązać korespondencyę z inteligentnym mężczyzną na odpowiedniem stanowisku. Zgłoszenia pod „Irena" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 2191

Starożytności
obrazy, dzieła sztuki, miniatury, sztychy, meble, bronzy, porcelanę i tkaniny sprzedaje, kupuje i przyjmuje w komis
Doroteum, ul. św. Tomasza 20. 2098 2 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 73 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 29 ?

Magazyn mód
pod firmą
D. SCHREIBER
w Krakowie, ul. Floryańska 32
poleca oprócz modeli wiedeńskich i kapeluszy sportowych na sezon obecny i letni, w wielkim wyborze jedwabie gładkie, deseniowe i czarne, aksamity, gazy, koronki, batysty etc. po cenach bardzo przystępnych detalicznie i hurtownie. 1491 9 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 18.
Rządca drukarni L. K. Górski.